Opłata pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 43. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

15. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Kiedy wybory do Sejmu śląskiego?

Rozporządzenie p. Prezydenta rozwiązujące Sejm Śląski powołuje się na art. 22-gi ustawy konstytucyjnej z 15 lipca 1920 roku, a jako motyw rozwiązania podaje „upływ czasu, na który Sejm ten został wybrany“.

Otóż artykuł 22-gi wymienionej ustawy brzmi:

„Ustawa o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego określi okres wyborczy Sejmu Śląskiego. Okres ten nie może trwać dłużej niż lat pięć, licząc od dnia otwarcia Sejmu.

Naczelnik Państwa może rozwiązać Sejm Śląski, w wypadku tym jednak winien równocześnie zarządzić nowe wybory, które muszą się odbyć w ciągu 75 dni od dnia rozwiązania“.

Art. 22 nie zawiera więc żadnego ograniczenia kadencji Sejmu Śląskiego co do terminu. Nic w tem niema dziwnego. Pierwszy Sejm miał charakter konstytuanty i jego głównym celem było uchwalenie ustawy o ustroju wewnętrznym Województwa, dopiero więc po uchwaleniu tej ustawy możnaby mówić o „upływie czasu, na który został wybrany“. Znajduje się wprawdzie w art. 22 zwrot o 5-letniej kadencji, ale odnosi się on wyraźnie do przyszłych Sejmów Śląskich. Zresztą gdyby przez domniemanie chciałoby się i do pierwszego Sejmu stosować 5-letnią kadencję, to należałoby ten Sejm rozwiązać już przed rokiem.

Nie „upływ czasu“ zatem, ale inne muszą być przyczyny rozwiązania śląskiego Sejmu. P. wojewoda Grażyński, inicjator rozwiązania, wylicza cały ich szereg w organie swoim. Zdaniem p. Wojewody Sejm „stał się w ostatnim czasie zupełnie niezdolnym do jakiejkolwiek pracy pozytywnej“, różne projekty ustaw odrzucano, albo przetrzymywano w aktach Sejmu, „starano się zohydzić każdą akcję rządu“, „nie przebierano w środkach, jeśli chodziło o pognębienie przeciwnika“, słowem, „wszelkie granice zostały przekroczone“. Jak widzimy, „powodów“ nie brakuje, a dodaje do nich p. Wojewoda jeszcze i ten, że „po wyborach w roku 1928 Sejm ten stał się przeżytkiem, nie odpowiadającym ustosunkowaniu sił“.

Przypuśćmy, że tak istotnie było. Nie jesteśmy wcale zwolennikami długotrwałych kadencyj sejmowych i nie zachwycaliśmy się wcale ani składem personalnym, ani poziomem dyskusji Sejmu katowickiego, wybranego przed sześciu laty, wkrótce po wejściu wojsk polskich na Śląsk. Sejm ten powinien być rozwiązanym. Zapytać musimy jednak, dlaczego Sejmowi Śląskiemu nie pozwolono wypełnić głównego zadania, do którego był powołany, a mianowicie uchwalenia ustawy o ustroju wewnętrznym Województwa? Obowiązkiem konstytuanty jest przecież przedewszystkiem wypracowanie konstytucji. Tego Sejm nie zrobił. Czyja w tem wina?

Napewno nie Sejm. Niektóre kluby, jak Ch. D., zgłaszały z własnej inicjatywy projekty ustawy o ustroju wojewódzkim, sam Sejm wzywał kilkakrotnie rząd do przedłożenia mu własnego projektu i — wszystko naprożno. Rząd, względnie Wojewoda, nie godził się na żaden projekt przez posłów wysunięty, a z własnym projektem nie występował. Zgoda zaś rządu na ustawę o ustroju wojewódzkim jest rzeczą niezbędną, gdyż w myśl art. 15 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. „Naczelnik Państwa (dzisiaj Prezydent Rzpltej) może odmówić swego podpisu na ustawie o ustroju wewnętrznym Województwa Śląskiego. gdyby ustawa ta naruszała przepisy obowiązującego obecnie statutu“. Znaczy to, że projekt uchwalony wbrew woli rządu nie stałby się ustawą. Nie kto inny więc, ale rząd uniemożliwił Sejmowi Śląskiemu spełnienie jego naczelnego zadania.

P. wojewoda Grażyński mówi o tej sprawie w następujących słowach: „Rząd spodziewał się, że da się w Sejmie pozyskać większość dla pracy pozytywnej i że z jej pomocą przeprowadzi ustawę o ustroju wewnętrznym. W obecnych warunkach nikt o tem nawet myśleć nie może“. Co znaczy: „spodziewał się“ i „myśleć nie może“? Dlaczego rząd ustawy tej do Sejmu nie wniósł? Miałby prawo czynić zarzut Sejmowi dopiero wtedy, gdyby ten ustawy nie przyjął.

Artykuł 22-gi przewiduje, że „równocześnie“ z rozwiązaniem Sejmu musi nastąpić zarządzenie nowych wyborów, które „muszą się odbyć w ciągu 75 dni od dnia rozwiązania“. Zdumienie budzić musi fakt, że nowe wybory nie zostały wczoraj rozpisane. Ani dzisiaj. Sejm uchwalił przed kilku miesiącami nową ordynację wyborczą. Prezydent dotąd jej nie podpisał, mimo że termin 45-dniowy, przewidziany w art. 15 już minął. P. wojewoda Grażyński oświadcza teraz: „Uchwaloną przez Sejm Śląski ustawę o ordynacji przedkładam rządowi celem doręczenia p. Prezydentowi, któremu przysługuje prawo podpisania lub odmówienia podpisu w 45 dniach od chwili doręczenia. Bez załatwienia tej sprawy nie można ustalić dokładnie terminu nowych wyborów“... Co to wszystko znaczy? Dlaczego dopiero teraz p. Wojewoda przedkłada ordynację do podpisu? I dlaczego przechodzi do porządku nad wyraźnym terminem 75-dniowym dla wyborów?...

Nie chcemy przypuszczać, że są u kogoś jakieś „wątpliwości“ co do przepisów ustawy z 15 lipca 1920 roku, lub zamiary nieprzeprowadzenia wyborów. Śląsk zbyt wielką gra dzisiaj rolę także w naszej polityce zagranicznej, by można tam bez szkody dla państwa robić pewne eksperymenty. Autonomja śląska uroczyście uchwalona przez Sejm polski, wiąże honor Narodu. Jej pełne utrzymanie jest także ogromnej doniosłości interesem państwowym. Mamy nadzieję, że nic nie zostanie i teraz zrobione, coby ten honor i interes naruszało.

ax.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Stan Zdrowia zięcia Prezydenta Rzplitej dyr. Zwisłockiego **był w nocy z wtorku na środę bardzo ciężki. Przy pomocy zastrzyków i tlenu udało się nad ranem polepszyć stan zdrowia i chory w ciągu** dnia odzyskał przytomność.

Warszawa, 13. 2. (Telef. wł.) Generał Górecki w tym tygodniu ma opuścić łóżko w lecznicy poznańskiej. Jak wiadomo, gen. Górecki złamał niedawno nogę.

Francja niezadowolona

Państwo Rzymskie przedmiotem ożywionej dyskusji.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Prasa francuska **obszernie omawia załatwienie sprawy rzymskiej.** Rozwiązanie kwestji rzymskiej pociąga za sobą, piszą dzienniki, poważne konsekwencje i dla Francji. Oba obozy prawicowy i lewicowy są zgodne **w twierdzeniu że konsekwencje są tutaj bardzo niepokojące.** Lewica nie może przeboleć faktu, **że władze kościelne uznały rząd faszystowski,** co wzmacnia tenrząd nazewnątrz i rozszerza jego wpływy nazewnątrz. Z drugiej strony jeden z najpoważniejszych przedstawicieli katolików francuskich oświadcza, że Francja nie może bez niepokoju czekać z założonemo rękami, póki Włochy nie **obejmą całkowitej protekcji nad katolikami całego świata.** Francuzi żywią pewnego rodzaju urazę **do kard. Gasparriego,** którego uważają za właściwego autora ugody między Watykanem a Kwirynałem.

———oo———

Wiedeń, 13. 2. (PAT) Na wczorajszem **przyjęciu popołudniowem, wydanem przez nuncjusza apostolskiego w Wiedniu, Monsignore Sibilia,** zjawili się, z wyjątkiem **posła sowieckiego,** wszyscy akredytowani w Wiedniu dyplomaci, między innymi i poseł włoski.

Marszałek Senatu przeciw Sejmowi.

Warszawa, 13 .2. (Telef. wł.) Obrady Senatu rozpoczęły się przemówieniem marszałka Senatu p. **Szymańskiego z okazji 10-lecia parlamentaryzmu odrodzonej Polski.** Złote słowa tego senatora są naprawdę szczególne. — W pierwszej części przemówienia p. marszałek Szymański mówił **o historji parlamentaryzmu polskiego,** jednego z najstarszych w Europie. Marszałek Piłsudski uznał ustrój parlamentarny za najodpowiedniejszy dla Polski i Sejm zwołał. Rozwój ustroju parlamentarnego zależy od materjału ludzkiego, nie od konstytucji. **Każdy naród ma takie przedstawicielstwo, jakiego wart.** U nas większość parlamentu stanowią **chłopi i robotnicy,** a obok chłopa zasiada **wspaniały arystokrata** (w tem miejscu p. Bartel wskazał na stojącego przy ławach rządowych senatora Lubomirskiego). Teren parlamentarny był wyzyskiwany przeciwko państwu. — Jak od wieków, tak i dzisiaj parlament polski niestety nie zawsze działał dla państwa. Historja się powtarza: Sejm odnowionej Polski był widownią **ciągłych walk z Józefem Piłsudskim. Dzisiaj** stanął on do obrony interesów państwowych. Nasz Sejm ustawodawczy, obciążony spuścizną niewoli, miał tyle poczucia obywatelskiego, **iż sam uznał niedokładność konstytucji i zostawił prawną możność poprawienia jej w obecnym Sejmie.** — W Polsce z powodu niewyrobienia politycznego, gdzie wielka ilość posłów, wybierana jest za pomocą bardzo szerokiego prawa wyborczego, **sprawa odpowiedzialności za rządy przedstawia się bardzo ciężko.** Marsz. Piłsudski, biorąc odpowiedzialność za losy państwa, był zmuszony staczać walkę z osobistym składem zwołanego przez się parlamentu, który wywoływał nazewnątrz nie odpowiadające rzeczywistości słuchy **o zamiarach usunięcia parlamentaryzmu i wprowadzenia dyktatury, czy monarchji.** Dzisiał w nowożytnej Polsce liberum veto powtórzyło się pod postacią **votum nieufności obalającem rząd przypadkową większością głosu.** Obalanie rządów stawało się prezdmiotem targów międzypartyjnych, często było powodowane przypadkowym podmuchem niezadowolenia. sianego przez nieodpowiedzialnych posłów, ponoszących jedną czterysta czterdziesto czwartą odpowiedzialności. Prywata i nieprawości dochodziły do zenitu, kiedy zwycięski wódz. który uchronił Polskę przed nawałą bolszewicką. czynem majowym skierował życie Polski na inne tory. Odtąd nastąpił wielki **rozkwit życia** w przeciągu lat trzech. **Radość życia w Polsce jest powszechna (!!).**

Głos: Przy 25-stopniowym mrozie,

Mamy równocześnie uchwały Sejmu. Koniecznie **potrzeba było stworzyć ciało, któreby poprawiało i kontrolowało postanowienia Sejmu.** Senat zatem odpowiada niejako **hamującym ośrodkom mózgu,** wstrzymującym popędy organizmu ludzkiego. W Senacie łatwiej dochodziło do stworzenia większości. Zagadnienie to jest troską dzisiejszego ustroju parlamentaryzmu.

Ku uczczeniu indywidualności marszałka Piłsudskiego marsz. Szymański polecił umieścić na płaskorzeźbie marsz. Piłsudskiego wmurowanej w ścianie napis: **Senat twórcy parlamentaryzmu polskiego.** Następnie zawiadomił marszałek Szymański senatorów, że na wspólnem posiedzeniu Sejmu i Senatu postanowiono **wznieść pomnik ś. p.** Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzplitej, poczem zarządził przerwę.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że podczas przemówienia marsz. Szymańskiego, kiedy ten począł atakować Sejm, **lewica opuściła salę.** Przed porządkiem dziennym zabrał głos po przerwie sen. Strug, który **założył protest przeciwko przemówieniu** marsz. Szymańskiego, atakującemu Sejm. Marszałek tłumaczył się, że wcale nie chciał urazić lewicy ale **stoimy wobec konfliktu. Walka była i walka się toczy, trzeba na to patrzeć otwartemi oczyma i mieć odwagę powiedzieć to co się widzi.** Następnie dokonano wyboru członków Trybunału Stanu z pomiędzy senatorów w osobach Józefa **Becka,** Lucjana **Żeligowskiego,** Oswalda **Balcera** i Zygmunta **Nowickiego.** Po załatwieniu kilku drobnych spraw przystąpiono do ratyfikacji paktu Kelloga, co referował sen. Posner.

Pos. Kościałkowski ugiął się przed wolą komisji.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Poseł Kościałkowski zwrócił się do biura sejmowego z zawiadomieniem następującem: Dowiedziawszy się z gazet, że nawet na nielegalnie odbytem posiedzeniu komisji wojskowej 20 członków tej komisji domagało się zwołania jej celem wyrażenia wotum nieufności, zwołuję najbliższe **posiedzenie komisji wojskowej na 20 b. m.** z następującym porządkiem dziennym: **Wniosek o wotum nieufności dla przewodniczącego komisji.**

———ooo———

Warszawa, 13. 2. (Telef. wł.) Zastępca komisarza rządu na Warszawę Jerzy Pilecki ma ustąpić.

O czem piszą inni?...

Ch. D. wobec projektu Be Be.

W projekcie BeBe widzi „Rzeczpospolita“ następujące zmiany pożyteczne: podniesienie granicy wieku wyborczego, ograniczenie nietykalności poselskiej, wymaganie większości absolutnej do uchwalenia votum nieufności rządowi. Natomiast krytykuje „Rzeczpospolita“ projekt nadania prawa głosowania wojskowym, a przedewszystkim samą zasadniczą myśl projektu, mianowicie ideę powierzenia rządów Prezydentowi. Stronnictwa umiarkowane, przypomina „Rzeczpospolita“, dążyły już przed majem 1926 r. do podniesienia władzy Prezydenta, by stworzyć równowagę władz.

„Projekt konstytucji klubu BeBe wychodzi daleko poza ramy tej równowagi władz i w przeciwieństwie do sejmokracji wpada w drugą krańcowość — wszechwładzę Prezydenta w państwie“.

Chrześcijańska Demokracja chciałaby się ustosunkować do projektu BeBe w sposób pozytywny, t. j. przez zgłoszenie własnego projektu. Niestety, jest to niemożliwe, gdyż w Sejmie odrzucono wniosek o wystarczalności 15 podpisów pod projektem zmiany konstytucji. Wobec tego „Rzeczpospolita“ oświadcza:

„Nasze stanowisko uzależnimy nie od frazesów, mniej lub więcej liberalnych, nie od tego, kto wnosi projekt zmiany konstytucji, ale od tego, co proponuje i czy te propozycje są z korzyścią dla narodu i państwa“.

Niewyraźny stosunek lewicy do rządu.

„Gazeta Warszawska“ twierdzi, że

„lewica zmieniła swój stosunek do budżetu wyłącznie ze względów ogólno-politycznych. Pragnie ona utrzymać rząd pana Bartla i uczyniła wszystko, aby nie doznał on przy budżecie porażki, którąby osłabiła jego powagę w szerszym obozie sanacyjnym.

Oszczędności odrzucono bez rzeczowych argumentów“.

Taktykę lewicy wobec rządu wyszydza „Przedświt“. Szczególnie zaś żartuje sobie z gróźb p. Niedziałkowskiego na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu.

„Zaniepokojenie rządu wzrasta tembardziej, że groźbie posła Niedziałkowskiego stale towarzyszy oświadczenie, że klub jego „tym razem“ jeszcze nie będzie głosował przeciwko rządowi, rezerwując sobie rozgrywkę z rządem kiedyś na innej płaszczyźnie (podobno... w czwartym wymiarze). Ciarki przejdą przez widzów, gdy rozegra się ten czwartowymiarowy bój“.

Pos. Niedziałkowski, pisze dalej organ „Frakcji“, występuje

„na czele „zwartych“ hufców zblokowanych w L. O. R. P. P., (Liga Obrony Republiki Przed Podatkami) stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i Kakaesowców, ku bezlitosnej zagładzie rządu. „Zwarte“ te stronnictwa uderzają w rząd aż z trzech stron: Stronn. Chłopskie bije głosując „przeciw“, Wyzwolenie machjawelsko oddaje głosy „za“, a kakaesi wymierzają najstraszniejszy cios przez... wstrzymanie się od głosowania.

Oj... wy komicy!...“.

Zjazd mniejszości polskich w Cieszynie.

W dniach 2—6 lutego odbył się w Cieszynie zjazd mniejszości polskich. Reprezentowane były organizacje Polaków w Niemczech, Czechosłowacji, Litwie, Łotwie i Rumunji. Obradom przewodniczył pos. Budzyński z Litwy. Omawiano sprawę stosunku mniejszości polskich do kongresów mniejszości narodowych w Genewie, oraz sprawę zjazdu Polaków zagranicznych w Poznaniu w lecie bież. roku.

Zjazd dał uczestnikom możność porównania położenia Polaków w różnych państwach. Okazuje się, że najlepiej powodzi się Polakom na Łotwie, gdzie mają 2 posłów w parlamencie (na 100), 30 szkół powszechnych, 3 gimnazja etc. Jeden z posłów, p. Wierzbicki jest wiceministrem spraw wewnętrznych.

Najgorzej powodzi się Polakom na Litwie, gdzie dyktatura tłumi rozwój nawet litewskich, a tembardziej polskich organizacyj politycznych i kulturalnych.

W Rumunji istnieje możliwość polepszenia się sytuacji Polaków. Do roku 1922 mieli oni 34 szkół ludowych, 2 seminarja nauczycielskie i 1 gimnazjum, które jednak rząd p. Bratianu rozwiązał. Obecnie istnieje tylko kilka szkół, utrzymywanych przez Pol. Macierz Szkolną, której rząd pomocy nie udziela. Jest jednak nadzieja, że rząd p. Maniu będzie dla Polaków życzliwszym.

W Niemczech mniejszość polska nie spodziewa się wyraźnej poprawy, mimo tolerancyjnej ustawy o szkolnictwie, która zresztą ma Niemcom ułatwić wielką ofensywę na terenie genewskim.

Citta del Vaticano.

Co zawiera traktat umowy.

(PAT) Traktat zawarty między Stolicą Apostolską a Italją składa się ze wstępu oraz 27 artykułów.

Traktat stwierdza, że religja rzymsko-katolicka jest jedyną religją państwa i uznaje suwerenną jurysdykcję Stolicy Apostolskiej nad Citta del Vaticano (Miasto Watykańskie). W dalszym ciągu traktat postanawia, że państwo włoskie wybuduje w Citta Vaticano sieć tramwajową, oraz zorganizuje służbę telefoniczną, telegraficzną i pocztową, za pośrednictwem której **Watykan będzie bezpośrednio połączony z innemi państwami.**

Dalej traktat przewiduje, iż na żądanie Watykanu, **Włochy podejmują się wykonywania kar za ewentualne zbrodnie, popełnione na terytorjum papieskiem. Winni będą oddawani w ręce władz włoskich.**

W jednej z następnych klauzul **Watykan oświadcza, że będzie się trzymał na uboczu w chwili nieporozumień pomiędzy państwami,** oraz od kongresów międzynarodowych, chyba, że zainteresowane strony odwołają się same do Watykanu. W konsekwencji tego terytorjum Citta del Vaticano będzie musiało być uważane w tym wypadku za **neutralne i nienaruszalne.**

W dalszym ciągu Watykan oświadcza, że wierzy, iż zawarte klauzule zapewnią mu możność wykonywania w sposób wolny i niezależny rządów w diecezji rzymskiej, Kościele katolickim we Włoszech i w całym świecie. **Kwestja rzymska jest ostatecznie i bezpowrotnie uregulowaną. Watykan uznaje królestwo włoskie pod panowaniem dynastji sabaudzkiej ze stolicą w Rzymie, ze swej strony Włochy uznają państwo Citta del Vaticano pod panowaniem Ojca św.**

Ustawy z 13 maja 1871 r. (t. zw. gwarancyjne) oraz wszlkie inne ustawy sprzeczne z powyższym traktatem tracą moc obowiązującą. Inne artykuły określają osoby, które będą rezydowały w Citta Vaticano oraz ustalają przywileje, jakie będą przyznane dygnitarzom kościelnym.

Ojciec św. o ugodzie z Kwirynałem.

Podczas gdy w Lateranie przedstawiciele Stolicy Apost. i Italji podpisywali historyczne akta, w tymsamym czasie, w poniedziałek, 11 bm., **przyjął Ojciec św. w Watykanie proboszczów Rzymu i wygłosił do nich przemówienie** poświęcone ugodzie z Kwirynałem.

Stwierdził naprzód, że zawarta ugoda zapewnia Stolicy Apost. prawdziwą i pełną suwerenność, konkordat zaś usuwa ostatecznie konflikt bolesny między Kościołem a państwem we Włoszech. **Szczegóły z tych dokumentów nie mogą być na razie ujawnione, ponieważ umowy wejdą w życie dopiero po zatwierdzeniu ich przez obydwu suwerenów.**

(Umowy watykańsko-włoskie będą poddane ratyfikacji włoskiej Izby posłów, co nastąpi w marcu prawdopodobnie; do tego więc, zdaje się, czasu teksty umów nie będą ogłoszone. Taka opinja, zresztą nieoficjalna, utrzymuje się obecnie w prasie. Przyp. „Gł. Nar.“).

Mylą się więc — mówił Ojciec św. — ci, którzy sądzili, że Papież już jutro, we wtorek 12 bm., podczas uroczystego nabożeństwa ogłosi tekst umowy.

W dalszym ciągu zajął się Ojciec św. krytyką umowy, a naprzód pytaniem, **czy Papież będzie się starał o gwarancje dla swego nowego położenia u państw zagranicznych?** Ojciec św. oświadczył, że wprawdzie zawiadomił państwa zaprzyjaźnione o zawieraniu umów, ale nie wymagając ani zatwierdzenia, ani gwarancyj. Te gwarancje bowiem mogą być zapewnione jedynie przez pomoc Bożą i przez lojalny stosunek włoskiej ludności. Obecne stosunki dowodzą, że małe znaczenie mają gwarancje mocarstw politycznych. Co zaś w przyszłości Papież uczyni, można powiedzieć tylko tyle, że wszystko jest w ręku Boga.

Następnie zajął się Ojciec św. zarzutami, że „za mało“ albo że „za dużo“ dla siebie zażądał... Żądał tak mało, aby stwierdzić, że się układa ze swemi dziećmi, — a także, że daleką mu jest wszelka myśl o świeckiem panowaniu... Nie żądał jednak za dużo, albowiem Stolica Apost. musi mieć dla swej niezależności pewne minimum zewnętrznej suwerenności.

Jak wielkie będzie „miasto Watykanu“?

Z powyższego przemówienia Ojca św. wynika, że teksty umów są znane tylko szczupłemu gronu osób. Wszelkie więc pogłoski na temat granie „miasto Watykanu“ opierają się na domysłach. Tylko z obowiązku dziennikarskiego podajemy głos prasy europejskiej o granicach tego państwa, nie przypisując mu znaczenia oficjalnego.

Według niego „miasto Watykanu“ pokrywałoby się prawie z terytorjum, którego obecnie Stolica Apost. używa, a więc: ogrody i pałace watykańskie; bazylika św. Piotra i kolumnada przed nią miałyby być „własnością wspólną“. Ponadto w obręb „miasta Watykanu“ weszłyby jeszcze od południa: budynki po Porta Cavallegieri (a więc Santo Uffizio, szpital św. Marty i Campo Santo Teutonico). A od północy obszar niewielki między Watykanem a Piazza del Risorgimento.

WATYKAŃSKI KORPUS DYPLOMATYCZNY NIE PRZENIESIE SIĘ DO PRZYSZŁEGO PAŃSTWA PAPIESKIEGO.

Dowiadujemy siy ze źródła rzymskiego, że Sekretarz Stanu Ks. Kardynał Gasparri, zawiadamiając ambasadorów i posłów, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej o rozwiązaniu kwestji rzymskiej, zaznaczył, że ambasady i poselstwa mogą nadal pozostać w dotychczasowych siedzibach. (KAP.).

Konkordat Włoch ze Stolicą Apostolską

Małżeństwa kościelne. — Nauka religji w szkołach. — 1 miljard 750 miljonów odszkodowania. — Ratyfikacja w ciągu 4 miesięcy.

Konkordat zawiera 45 artykułów. Rząd włoski stwierdza, że ze względu na świętość Rzymu będzie się starał usunąć wszystko, co kontrastuje z tym jego charakterem. Dalej idzie kilka klauzul, dotyczących wolności wykonywania funkcyj pasterskich przez biskupów i księży, opieki religijnej, nominacji i przysięgi biskupów i księży, którą będą składali oni na ręce rządu włoskiego, według formuły zawartej w konkordacie wewnętrznym z Polską. Dalsze klauzule ustalają reformę prawodawstwa włoskiego w harmonji z traktatem. Kongregacje religijne mogą występować jako **osoby prawne** i administrować dobrami kościelnemi i włoskiemi. **Konkordat przyznaje małżeństwu kościelnemu skutki prawne małżeństwa cywilnego.** Ceremonja ślubna kościelna będzie rejestrowana przez władze municypalne. W szkołach państwowych początkowych i średnich, **będzie istniało nauczanie religji.** Państwo uznaje organizacje zależne od akcji katolickiej włoskiej, które według instrukcji Stolicy Apostolskiej będą rozwijały swoją działalność poza partjami politycznemi. Konkordat ustala, że jeżeli w przyszłości zajdą jakieś różnice poglądów pomiędzy Stolicą Apostolską a Włochami, obydwa państwa będą się starały regulować je w sposób przyjazny. Włochy wypłacą Watykanowi **750 miljonów lir,** oraz **miljard w papierach 5 proc.** Watykan uznaje to za ostateczne uregulowanie spraw finansowych w związku z wypadkami z roku 1870. Traktat, konkordat i konwencja finansowa **będą ratyfikowane w ciągu czterech miesięcy** przez Ojca Świętego i przez króla i wejdą w życie natychmiast po ratyfikacji.

Wojna o frak i cylinder.

CZYLI: UKARANA DEMAGOGJA.

Śmieją się w tej chwili Niemcy z walki, która się toczy w Berlinie między komunistami a socjalnymi demokratami o — frak i cylinder. Zbyt to pouczające, choć wesołe, wypadki, by je można było milczeniem pominąć. Potrącają zresztą o aktualne i u nas rzeczy:

Niemiecka wojna w socjalistycznym obozie o frak i cylinder ma swój początek w balu prasy. Na ten bal stawiło się wszystko, co nadaje w stolicy Rzeszy ton, czy to w życiu politycznem, literackiem, gospodarczem, czy kulturalnem. Więc przedewszystkiem rząd obecny z kanclerzem. Hermanem Müllerem.

Nazajutrz po balu pojawiła się w komunistycznej „Rothe Fahne“ ilustracja przedstawiająca socjalistycznych ministrów wyfraczonych na balu, a pod nią objaśnienia:

„Z lewej strony Grzesiński, minister spraw wewnętrznych Prus, socjalny demokrata, który przeciw proletarjatowi posyła policję „Schupo“! Na prawo zaś: Severing, min. spraw wewnętrznych Rzeszy, socjalny demokrata, który wydał głodowe orzeczenie dla robotników z zagłębia Ruhry. Nie powodzi im się, jak widać źle, skoro na balach burżuazji tak się rozsiadają! Tak wyglądają! Przypatrzcie się im robotnicy!“

A na innej stronie podaje „Rothe Fahne“ ciekawy szczegół z zebrania berlińskiej S. D. Mianowicie „tow.“ Seifen-Künstler wyraził na tem zebraniu swoje ubolewanie „towarzyszowi“ Zörgiebel, który jako prezes policji berlińskiej „musi“ bywać na balach burżuazyjnych i patrzyć na zabawy kapitalistów. Przytoczywszy ten szczegół z zebrania partji podaje „Rothe Fahne“ zaraz dalej fotografje z ostatnich balów, na których występowali ci właśnie tak obżałowani „towarzysze“. A mianowicie biedny(!) towarzysz Zörgiebel tańczący ze słynną aktorką, Elżbietą Bergner, i kanclerz Müller tańczący z gwiazdą filmową Henny Porten. Do tego dopisek:

„Patrzcie, robotnicy, jak bardzo „cierpią“ Zörgiebel i Herman Müller na balach burżuazji. Biedni przywódcy robotników“.

Nie musiało to być miłe dla berlińskiej S. D., kiedy wywdzięczając się pięknem za nadobne „Vorwaerts“ socjalno-demokratyczny sprezentował nazajutrz inną znów fotografję. Na tej fotografji figuruje ambasador sowiecki w Berlinie, Krestinski, ubrany we frak według ostatnich wymagań mody, jak bierze udział w obiedzie wydanym przez związek prasy zagranicznej w otoczeniu ludzi ze świata finansjery i przemysłu. I do tej fotografji dopisek:

„Pan Krestinski czuje się bardzo dobrze w towarzystwie burżuazji, jak świadczy nasza fotografja. To mu wolno. Zmuszają go do tego zresztą urzędowe obowiązki. Ale, kiedy socjalno-demokratyczni ministrowie w Niemczech zmuszeni są tosamo czynić, partyjni towarzysze Krestińskiego wyzyskują to do obelg i gorszych jeszcze rzeczy“.

Jest to na oko dzieciństwo. Bo śmieszni są komuniści wyrzucający socjalnym demokratom udział w reprezentacyjnych balach berlińskich; bardziej jeszcze, gdy im wypominają nienaganne linje fraka i doskonałą forme cylindra. A to wszystko pomimo, że wiadomo ogólnie, jak bardzo bolszewiccy przedstawiciele zagranicą dbają o swój zewnętrzny wygląd, o strój, z jakim przepychem urządzają swoje mieszkania, i z jaką bajeczną wystawą organizują przyjęcia dla świata politycznego lub dla prasy. Dzieciństwo, które jest śmieszne, i które nie warta właściwie, by się niem zajmować.

Dzieciństwo to jednak jest tragiczne, jeśli się zważy, że mimo całej głupoty tkwiącej w podstawach tej kampanji o frak i cylinder, i jedna i druga z walczących stron dalej nie gardzi demagogicznemi argumentami i wychwytują przeciwnika na „burżuazyjnych“ zwyczajach i formach towarzyskich. Jest tragicznem to dzieciństwo, gdy każda z walczących ze sobą stron stara się wmówić w proletarjat, że „przedstawiciel robotników“ w rządzie powinien się pojawiać na publicznych zebraniach brudny, z pogniecionym kapeluszem w ręce, w bluzie robotniczej bez guzików, w spodniach obstrzępionych a nieprasowanych od chwili, kiedy wyszły z rąk krawca. Jest tragicznem to dzieciństwo, ponieważ operuje kłamstwem i obłudą, ponieważ kłamie, i kłamstwo chce w masy wpoić zapewniając, że samo w nie wierzy.

Zdarzyło się i u nas coć podobnego... Kiedy jeden z posłów PPS. przeszedł do Frakcji Rewol., wówczas prawowierne organy socjalizmu pisały, że to jest „komedjant“ i „cygan“, ponieważ jadąc na zebranie robotnicze, w kolei zrzucał z siebie strój porządny, a przywdziewał poplamioną bluzę robotniczą.

Ujawnienie tych i podobnych faktów jest karą dla obłudników... Nie musi się czuć dobrze p Zörgiebel ani p. Krestinski, kiedy się im teraz przypomina, że sobie przyswoili to, co przedtem piętnowali jako „zwyczaje burżuazyjne“. Lecz najciekawszem byłoby wiedzieć, co sobie myśli robotnik o tem wszystkiem? **Czy nie zaczyna podejrzywać, że cały wogóle socjalizm polega na demagogji i z niej czerpie swe siły? Niewątpliwie kampanja o frak i cylinder** prowadzona w Berlinie musi mu to podejrzenie nasuwać! **St. D.**

Zgon dwóch panujących.

Według doniesień z Pragi, dnia 11 b. m. zmarł na zamku Feldsberg w Dolnej Austrji **książę Jan II. z Liechtensteinu,** w 89 roku życia.

Bey Tunisu Sidi Mohammed el Habib zmarł 11 b. m., przeżywszy 71 lat. Zmarły objął panowanie po swoim ojcu w lipcu 1922 r. Nowym władcą Tunisu będzie Achmed Bey.

Liechtenstein jest najmniejszem suwerennem księstwem w Europie. Jego granice wymierza rzeka Ren, kraj Voralberg i szwajcarskie kantony Graubünden i St. Gallen. Powierzchnia tego państewka wynosi 159 km^2; kraj liczy około 10 tysięcy mieszkańców, których zatrudnienie stanowi prowadzenie gospodarstwa alpejskiego, uprawa roli i wina, oraz tkactwo. Pod względem ustroju jest Liechtenstein konstytucyjną dziedziczną monarchją

książę panujący dzieli swą władzę z nielicznem ciałem parlamentarnem.

Księstewko to nie utrzymuje żadnej armji. Pod względem kościelnym katolicka ludność podlega władzy biskupa z Chur.

Tunis, niegdyś lenne państwo osmańskiej Porty w Afryce północnej, pozostaje od 1881 r. pod francuskim protektoratem. Bey Tunisu, którego prerogatywy określa bliżej uzupełniająca konwencja z r. 1883, jest właściwie panującym nominalnym, gdyż naprawdę rządy sprawuje w Tunisie rezydent rządu francuskiego.

Katownia w Studzieńcu.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Świeżo zaszłe pożałowania godne fakta znęcania się dyrektora i nauczycieli w zakładzie karnym w Studzieńcu nad wychowankami powierzonymi ich pieczy — świadczą jak nietrafnem jest powierzanie tego rodzaju opieki ludziom świeckim.

Nic dziwnego, że między tego rodzaju zbiorowiskiem chłopców, których przeważnie ulica wychowała, albo sami wzrośli jak chwast, opuszczeni od samego ujrzenia światła dziennego, że w tych dzikich duszach mało jest podatnego materjału, przeciwnie, ciężką, twardą i niewdzięczną bywa ta praca. O ile też trudną jest, o tyle potrzeba umiejętnego postępowania, pełnego cierpliwości i poświęcenia, na które nader rzadko, a raczej prawie nigdy nie zdobędzie się człowiek nie pracujący dla idei, tylko dla zdobycia kawałka chleba.

Jakże odmienny i błogosławiony jest natomiast wpływ zakonników i duchownych, oddających się tej pracy, pełnej poświęcenia w duchu Bożym. Weźmy przykład z pięknych rezultatów, osiągniętych w tylko więcej nam znanych zakładach wychowawczych jak: w Miejscu Piastowem, Pawlikowicach, w Czernej i tu przy ul. Długiej u OO. Misjonarzy, u O. Kuznowicza, w schronisku Lubomirskich, gdzie nawet 40 chłopców darmo jest utrzymywanych mimo więcej niż trudnych warunków, w jakich się fundacja znalazła od czasów dewaluacji, u OO. Michaelitów, w Zakładzie Józefitów, u Braci Albertów i t. d. i t. d. To wszystko są przykłady zachęcające do tego, by i **Studzieniec został oddany w opiekę OO. Michaelitów lub Salezjanów,** a z pewnością podobnie skandaliczne zajścia nie będą miały tam miejsca.

Przykładem może nam być Szwajcarja, gdzie nietylko zakłady sierót ale i poprawcze oddane są w opiekę zakonnikom. Tam szkoły publiczne, gimnazja, licea, szkoły przeróżne zawodowe, najczęściej znajdują się w rękach duchownych świeckich lub zakonnych. Tam niema walki jawnej czy ukrytej o usunięcie duchownych kierowników — bo ogół oświecony rozumie, że religja człowiekowi nadewszystko jest potrzebna, że to podstawa spokoju i zgody ogólnej państwowej jako i rodzinnej, a zarazem źródłem kultury wiodącej przez uczciwą pracę do wysokiego dobrobytu. Niestety i u nas zaczynają transpirować wersje, że to tu to tam mają być usuwane wpływy katolickie za inspiracją tych, którym solą w oku byłby spokojny i dodatni rozwój państwa polskiego w duchu katolickim.

Trzeba jednakże mieć nadzieję, że zwycięży idea przewodnia narodowa, iż póty Polski, póki w niej żyć będzie duch katolicki.

By to jednakże osiągnąć, trzeba nam młode pokolenie właśnie głównie w tym duchu wychowywać, usuwać od nich wszystko co temu kierunkowi jest przeciwne, i wtedy dopiero spodziewać się będzie można, że coraz mniej zakładów poprawczych będzie nam trzeba, a i kryminały w następstwie tego nie będą przepełnione.

H. Straszewska.

„Wychowawcom“ ze Studzieńca wymierzono sprawiedliwość.

Grochala zasądzono na 3 lata, b. dyrektora Kwaśniewskiego na rok więzienia.

W ostatnim dniu rozprawy o znęcanie się nad wychowankami w zakładzie poprawczym w Studzieńcu, po przemówieniu prokuratora, udzielono ostatniego słowa podsądnym. Oskarżeni starali się po raz ostatni oczyścić od zarzutów, przyczem nie przyznawali się do winy. B. dyrektor zakładu Kwaśniewski twierdził, iż w zakładzie nie było torturowania i znęcania się nad chłopcami. Grochal prosił cichym głosem o uniewinnienie. Niektórzy z oskarżonych twierdzili, iż chłopcy zeznawali „przez złość“.

Wyrok ogłoszono wieczorem. **B. dyr. zakładu Kwaśniewski został skazany na rok więzienia; temu samemu zasądzeniu podlegają Pudowski i Budny. Grochala skazano na 3 lata więzienia, Osieckiego na 10 miesięcy, Skowrona i Ossowicza po 6 miesięcy. Zdynieckiego i Skowrona skazano po 3 miesiące więzienia, na zasadzie jednak amnestji darowano im karę.** Uwolniono od winy i kary tylko Mikołajczyka. Do wszystkich zasądzonych zastosowano amnestję, zmniejszającą im prawie o połowę odsiedzenie kary.

W Europie dalej szaleją mrozy.

W Wiedniu brak wody, gazu i węgla. — Zgłodniałe wilki zachodzą do wsi. — 30 okrętów zatrzymał lód w Bałtyku. — Wypadki zamarznięcia ludzi.

Mrozy panujące w Austrji, od kilku dni przybierają wprost **katastrofalne rozmiary. Onegdaj notowano w Wiedniu 27 stopni poniżej zera. Jest to temperatura, jakiej nie notowano w Wiedniu od r. 1775.** Ulice są zupełnie opustoszałe. Również wszystkie lokale rozrywkowe stoją pustkami. W domach daje się odczuwać brak wody i gazu, ponieważ rurociągi zamarzły. W rezerwoarach jest taki brak wody, że gmina zapowiedziała ograniczenie w jej dostarczeniu. Wiedniowi grozi także katastrofa węglowa, gdyż zapotrzebowanie na węgiel w ostatnich dniach znacznie się wzmogło.

Ze wszystkich stron Niemiec nadchodzą wiadomości o licznych wypadkach śmierci wskutek zamarznięcia. Mrozy poczyniły ogromne spustoszenia, zwłaszcza w prowincjach wschodnich wśród zwierzyny. Niektóre większe stawy zamarzły tak, iż ryby w lodzie wyginęły. Z Duisburga donoszą o wstrząsającym wypadku śmierci inwalidy ślepca, którego znaleziono na ulicy zmarzniętego. Towarzyszący mu **pies wilk nie odstępował trupa ani na krok, nie dopuszczając do niego nikogo.** Dopiero zaalarmowanej straży udało się po długich wysiłkach odciągnąć psa od trupa, którego do ostatniej chwili pilnował.

W Bułgarji nad Dunajem temperatura wynosiła 31 stopni, a w Ruszczuku 27 stopni. Jest to najniższa temperatura, jaką kiedykolwiek zanotowano w Bułgarji.

Zgłodniałe stada wilków ukazały się w różnych okolicach Bałkanów.

W ciągu jednej nocy zmarzło w Rumunji na śmierć 9 ludzi, przeważnie w okolicach Jas.

Na Węgrzech temperatura wynosiła wszędzie poniżej 20°C. Na wschodniej granicy temperatura sięgała — 30°C.

Z zachodnich okolic wybrzeża bałtyckiego nadchodzą niepokojące wieści. Około 30 okrętów płynących pod flagami: angielską, szwedzką, norweską, polską i łotewską, uwięzło w lodach i sygnalizuje o pomoc. Związek Żeglugi niemieckiej w Hamburgu przez dwa dni **zaopatrywał samolotami okręty te w prowianty.** Obecnie na polecenie rządu Rzeszy podjęły samoloty niemieckie okrężne loty nad Bałtykiem, celem niesienia pomocy zagrożonym okrętom.

Z Portugalji donoszą, że **stada wilków** zgłodniałych, wdzierają się do wsi, rzucając się na ludzi.

Dnia 12 b. m. rano termometr w Paryżu wskazywał 14°C.

Z Konstantynopola donoszą o przybyciu tam **pasażerów ekspresu Simplońskiego,** który przed kilku dniami ugrzązł w śniegach. Podróżnych tych przewieziono samolotami do Rodosto, gdzie wsiedli na statek, zdążający do Konstantynopola.

Na ziemiach Rzplitej

Zjazd T. N. S. W. z województwa śląskiego w Cieszynie.

W tych dniach odbył się w Cieszynie doroczny zjazd delegatów Tow. Nauczycieli **Szkół średnich i Wyższych z całego** Województwa śląskiego. **Na zjazd przybyło 53 delegatów reprezentujących 15 szkół.** Zjazdowi przewodniczył prezes T. N. S. W. z Katowic dr. Rożnowski, który omówił działalność poszczególnych Kół. Po uchwaleniu absolutorjum zarządowi dr. Życzyński prof. uniw. lubelskiego wygłosił referat p. t. „Czy szkoła średnia wyrabia pogląd na świat“. Referat stwierdził chaotyczność wiadomości w szkole średniej z różnych dziedzin.

Członkami nowego Zarządu zostali wybrani: dyr. Popiołek, dyr. Kuś, Zdabłasz, Pięta dr. Kozieła, dyr. Kadziela.

W szeregu wniosków uchwalono entuzjastycznie wniosek, domagający się zniesienia ustawy sanacyjnej w całej Polsce.

Nowa fabryka acetylenowego gazu na G. Śląsku.

Jak donoszą z Katowic, w najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowej fabryki acetylenowego gazu „Gaz“ w Małej Dąbrówce na wzór istniejącego tego rodzaju zakładu przemysłowego w Trzebini.

Fakt ten jak i również otwarcie przed niedawnym czasem fabryki papieru w Pniowcu i fabryki związków azotowych w Wyrach, świadczą o pomyślnym rozwoju przemysłu polskiego na Górnym Śląsku.

Olbrzymi pożar we Lwowie

Spłonęły magazyny Biura przewozowego Hartwiga.

Ze Lwowa donoszą o olbrzymim pożarze, który wybuchł ostatnio w budynku „Państwa Skole“, gdzie mieszczą się składy biura przewozowego Hartwiga i Sp. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej pożar strawił zupełnie wnętrze domu. Strażacy zajęli się głównie zabezpieczeniem magazynu, w którym znajdowały się materjały palne, jak benzyna, terpentyna, smary, oliwa itd. **W czasie zawalenia się dachu trzej strażacy doznali poparzenia i równocześnie odmrożenia.** Straty są nieobliczalne.

Jak firmy żydowskie szkodzą Polsce zagranicą?

Echa afery „maślanej“ w Warszawie.

W swoim czasie donosiliśmy o oszustwach eksporterów masła z Polski do Anglji, która to machinacja poderwała zaufanie firm angielskich do polskich wytwórni. **Skandal ten poruszyła szczegółowo prasa angielska.** Okazało się że przestępstwo wykryto w Anglji. Mianowicie **w trzech ładunkach okrętowych w ilości 2 tysięcy beczek wykryto** fałszowane masło. Dalsze śledztwo dowiodło, że **firma angielska „W. C. Hay et Co“** została oszukaną przez **firmę żydowsko-niemiecką** w Warszawie **„Zenon—Berman“, której wypłaciła już zaliczkę w wysokości 25 tysięcy funtów szterlingów** (przeszło miljon złotych), wobec czego sąd policyjny zwolnił firmę angielską, nakazując tylko konfiskatę całego transportu.

Echa tej sprawy odbiły się szeroko w angielskich firmach maślarskich. Zamierzano nawet **zerwać** w tej gałęzi stosunki z Polską. Kilku jednak poważniejszych eksporterów angielskich, znających polskie (a właściwie żydowskie u nas) stosunki zaproponowało by organizacje polskie zamieszczały na beczkach stemple z napisem „Guarented pure butter“ (Masło naturalne gwarantowane).

Koniecznem jest jednak by sprawą tej innowacji zajął się rząd, uniemożliwiając w przyszłości spekulantom nowe oszustwa.

OSTATECZNE USTALENIE DŁUGOŚCI FAL POLSKICH STACJI RADJOWYCH.

Ostatnia zmiana fal, dokonana przez Międzynarodową Unję Radjofoniczną, wywołała chwilowy zamęt w eterze. Obecna długość fal stacji polskich przedstawia się następująco: **Warszawa — 1,395,3 m.: Katowice — 416,1 m. Kraków — 314,1 m. Wilno — 455,9 m. i Poznań — 336,3 m.** Są to już fale ostatecznie ustalone, na których stacje polskie będą pracować.

ODNIEMCZENIE ZAMKU POZNAŃSKIEGO.

W związku z przyznanym przez rząd kredytem w wysokości 100.000 zł. na przywrócenie zamkowi w Poznaniu charakteru polskiego, zostanie ostatecznie ustalony plan zamierzonych przeróbek, oraz powołany kierownik artystyczny robót. Przeróbki dotyczyć będą przedewszystkiem usunięcia cech niemczyzny na zamku, jak orłów niemieckich, portretów cesarskich, napisów na witrażach, kopji starogermańskich rzeźb, wykonanych w sztucznym kamieniu, oraz takich kurjozów, jak np. fotelu przed biurkiem Wilhelma, imitującego siodło wojskowe i innych.

PONOWNA UCIECZKA „CUDOWNEGO“ MICHAŁKA.

„Cudowny“ Michałek z Michałowa uciekł po raz drugi. Po pierwszej ucieczce z Warszawy umieszczono go w zakładzie rzemieślniczo-wychowawczym księży Salezjanów w Oświęcimiu. Po kilku jednak dniach Michałek sprzykszył sobie pobyt pod opieką i zbiegł z zakładu w niewytłómaczony dotąd sposób. Widocznie głoszenie „kazań“ przypada mu bardziej do gustu niż praca przy warsztacie.

BRUTALNY DYREKTOR CEGIELNI W DOBRZECHOWIE.

Robotnicy zakładów ceramicznych w Dobrzechowie p. Strzyżów (własność hr. Potockiego) skarżą się na postępowanie administratora fabryki, Niemca — p. Augusta Baumanna. Pan dyrektor sytuowany doskonale, siedząc na 20-tu morgach fabrycznej ziemi i z pensją 900 zł. miesięcznie obchodzi się z robotnikami w sposób nieludzki, wreszcie wyrzuca na bruk według własnego „widzimisię“ Gdy p. Baumannowi skończył się czas pobytu w Polsce w r. 1928, udał się on do urzędu w Stryżowie o przedłużenie prawa pobytu. Starostwo wiedząc o jego wrogich uczuciach i przekonaniach do wszystkiego co polskie, odmówiło tej prośbie. Jednak izba ordynacyjna z Łańcuta wykołatała u władz ustępstwa dla Niemca. Możeby powołane do tego urzędy ochrony pracy zajęły się brutalnemi postępowaniami tego pana z robotnikami!

WIELKA AFERA POBOROWA W DROHOBYCZU.

Żandarmerja wojskowa wykryła onegdaj w Drohobyczu aferę poborową, zakrojoną na szeroką skalę. Głównymi sprawcami byli dwaj sierżanci drohobyckiego P. W. U. Pietrzycki i Łucko, którzy zmieniali za opłatą w dołarach poborowym kategorje „A“ na „C“ lub „D“. Prócz obu tych sierżantów aresztowano kilkanaście osób cywilnych, oraz pośredników. Głównymi pośrednikami byli: **rzeźnik Rothenberg, Markus Webber i Leiter.** Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Z całego świata.

Budowa elektrowni w Jerozolimie.

W pobliżu dworca kolei żelaznej buduje się w Jerozolimie budynek elektrowni, która już za 10 miesięcy ma całe miasto zaopatrzyć w prąd.

Palestyńskie towarzystwo elektryczne Rutenberg już od szeregu miesięcy pracuje nad budową grobli w Jarmuk w pobliżu jeziora Tyberjadzkiego. W ten sposób ma być stworzony wielki rezerwowar, którego wody odprowadzane będą za pośrednictwem kanału do wodospadu o 27 metrach wysokości, celem poruszenia turbin centrali elektrycznej o sile 6.300 wolt. Z prądu korzystać będą Haifa i Jaffa.

Lot dookoła świata.

Miljoner amerykański, Yan Lear Black, odbywa wielką podróż powietrzną z Londynu przez Francję do Egiptu, Afryki wschodniej, Indji i Chin, na trzymotorowym samolocie pasażerskim, pilotowanym przez 2 lotników holenderskich. Black odleciał z Londynu 11 bm. a onegdaj przeleciał nad le Bourget.

W Rosji karty chlebowe.

Z Moskwy donoszą: W dniach najbliższych oczekiwane są zarządzenia wprowadzające we wszystkich większych miastach europejskich SSSR. system kartkowy na chleb i mąkę. Ludność podzielona będzie na trzy kategorje, przyczem wyznaczone racje dla ludności uzależnione będą od sytuacji zbożowej danego miasta. Według zapewnień prasy sowieckiej „sami robotnicy domagają się wprowadzenia systemu kartkowego“.

NIE PIĄTEK ALE NIEDZIELA DNIEM ŚWIĘTYM W ALBANJI.

W Albanji święcono dotąd zwyczajem mahometańskim piątek. Obecny rząd wydał obecnie ustawę, mocą której dniem świętym jest niedziela.

ŻYD-SJONISTA OFIAROWUJE JEROZOLIMĘ PAPIEŻOWI

Sjonista Kadmi Cohen, projektuje w pewnym dzienniku sjonistycznym w Palestynie ofiarowanie Papieżowi Jerozolimy jako rezydencji państwa kościelnego. W ten sposób Kadmi Cohen spodziewa się pozyskać przychylność Stolicy Apostolskiej dla swego planu kolonizacji żydowskiej, nietylko Palestyny, lecz również i Mezopotamji. Anglja zdaniem jego patrzy się na to przychylnie, a Francja przez zebezpieczenie imigracji sjonistycznej do Syrji uzdrowiłaby tamtejsze stosunki.

Pomysły Kadmi Cohen'a pozostaną oczywiście tylko pomysłami i to zupełnie bezprzedmiotowemi.

REKTOR MISJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

Ks. Kardynał Prymas Hlond zamianował ks. Lecna Łagodę, profesora Seminarjum duchownego w Gnieźnie, rektorem Misji polskiej we Francji.

BALON NIEMIECKI ZLECIAŁ W ANGLJI.

W pewnej angielskiej wsi odległej o 50 km. od Aberdeen spadł na grupę drzew niemiecki balon z trzema lotnikami, którzy przy upadku doznali lekkich obrażeń. Lotnicy, których przewieziono do Aberdeen, oświadczają, że silny wicher zagnał ich z terytorjum niemieckiego na wybrzeża angielskie.

POŻAR RATUSZA W LEJDZIE.

Z Hagi donoszą, że 12 b. m. około godziny 5-tej rano spłonął doszczętnie historyczny ratusz miasta Lejdy, będący arcydziełem architektury. Ofiarą płomieni padło również archiwum miejskie, zawierające wartościowe arcydzieła sztuki, obrazy, gobeliny i rzeźby. Przyczyna pożaru dotychczas nie wykryta.

Ze świata filmu.

Film ku uczczeniu stulecia urodzin Tołstoja.

Wytwórnia „Metro-Goldwyn“ zrealizowała ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Tołstoja, wspaniały film p. t.: „Kozacy“, według jego powieści. Powieść ta powstała na tle osobistych przeżyć autora podczas służby w wojsku rosyjskiem, w czasie wojny z kaukazkiemi plemionami górskiemi w latach 1854—55.

U stóp Kazbeku, nad brzegami górskiej rzeki Tereku, wśród stanicterskich kozaków i w aułach (wioskach) górali, toczy się romantyczki Tereku, wśród stanic terskich kozaków i w wyczarowana subtelnym piórem genjalnego znawcy duszy ludzkiej.

Koszt wykonania tego obrazu przekroczył 2 miljony zł. W scenach zbiorowych biorą udział prawdziwi kozacy pod dowództwem gen. Łodyżeńskiego, byłego atamana terskich kozaków.

Jakie listy otrzymują gwiazdy filmowe?

— Proszę sobie wyobrazić — żaliła się sama panienka — trzy razy pisałam do Gilberta błagając go o fotografję, dwa razy zagadnęłam Colmana dlaczego nie zakochał się w Vilmie Banky, conajmniej pół tuzina błękitnych kopert poszło przez ocean pod adresem Barrymore'a, wypowiadając mu szczere moje zachwyty... I na żaden z tych listów nie otrzymałam odpowiedzi! Dlaczego? Czy tak się dzieje z całą korespondencją kierowaną do komet i meteorów ekranu?

Sekretarz któregokolwiek z artystów filmowych pokiwałby w tem miejscu pobłażliwie głową i odpowiedział mniej więcej w ten sposób rozżalonej panience:

— Widzisz, miła osóbko, otrzymując codziennie setki, lub tysiące listów, musimy się trzymać pewnego systemu w segregowaniu tej korepondencji. Przedowszystkiem oddzielamy osobno wszystkie epistoły proszące o fotografję, i, jeżeli prócz prośby znajduje się w kopercie marka pocztowa, lub pieniądze na koszta przesyłki — fotografja zostaje wysłana, jeśli jednak załączników tych braknie — list wędruje do kosza. Pozatem, jeżeli wśród stosu listów, które najsumienniej odczytujemy wszystkie bez wyjątku, znajdzie się jakiś, wyróżniający się dowcipem, oryginalnością czy inteligencją — oddajemy go do przejrzenia gwiazdom. Niestety zdarza się to bardzo rzadko. Większość listów, to egzaltowane banalności, bezsensowne pytania, niemądre spostrzeżenia...

Niektóre jednak z listów tej drugiej kategorji bywają czasem tak zabawne, że gwiazdy nietylko odczytują je, ale przechowują nawet na pamiątkę. Np. Buster Keaton otrzymał pełne naiwnej szczerości pismo pewnej prowincjonalnej wdowy. Biedaczka skarżyła się na szarzyznę swego życia w zapadłej mieścinie i czyniła analogję między swem smutnem położeniem, a smutną, pozbawioną uśmiechu, twarzą Keatona w oglądanych przez nią filmach. Wykombinowała więc, że smutek ulubionego artysty musi pochodzić z braku czułego serca i domowego ogniska. I szybko zadecydowała, że to serce i to ognisko ona mogłaby mu ofiarować. Prosiła więc tylko o przysłanie pieniędzy na podróż. Trudno o prostszą sprawę! Buster Keaton jednak najwidoczniej nie chciał zaryzykować, bo na filmach oglądamy w dalszym ciągu twarz jego bez uśmiechu i jednakowo smutną.

Najzabawniejszy list, jaki otrzymał barczysty Wallace Beery, pochodził od pewnej młodej panienki: — „Moja mama bardzo pana lubi na ekranie. Biega na wszystkie pańskie filmy. Może zechce jej pan przysłać swoją fotografję. Mama doprawdy ma takie specjalne gusta!“

Adolf Menjou uśmiał się serdecznie przeczytawszy list następujący: „Przesyłam panu w załączeniu swoją fitografję z prośbą, by zechciał pan na niej napisać, że nie jestem ani trochę do pana podobny. Pokażę ją wówczas mojej żonie. Bo widzi pan, ktoś kiedyś od niechcenia powiedział mojej połowicy, że ja jestem podobny do pana. I od tej pory moje życie stało się piekłem. Żona każe mi strzyc wąsy tak jak pan, ubierać się tak jak pan, naśladować pańskie ruchy i pańskie miny. Niechże pan oświadczeniem swojem położy kres tej męce. Jestem szczerym adoratorem pańskim, wolałbym jednak pozostać samym sobą...“

Rzeczy ciekawe

Nowy zawód: sekretarka narzeczonych

Gdzie? oczywiście w Ameryce.

Sekretarka taka po raz pierwszy zjawiła się na gruncie amerykańskim. Nazywa się Miss Mary Coudert Brenning, a biuro jej znajluje się w jednym z najwytworniejszych magazynów na Fifth Avenue w Nowym Jorku. Miss Brennig dotąd nie była jeszcze narzeczoną, ale od dwóch lat wzięła sobie za zadanie radami swemi przyczyniać się do szczęścia tych, którzy zawierzą jej rozsądkowi, jej sercu i doświadczeniu.

„Klijentela moja, opowiada miss B., rekrutuje się ze wszystkich krajów. Piętnastoletnie podlotki i matrony sześćdziesięcioletnie, wstępują na kobierzec ślubny, pytają mnie o wszelkie możliwe rzeczy. Są takie, które jedynie pragną wiedzieć czy suknia ślubna ma być z jedwabiu czy z koronek, czy bielizna stołowa ma być płócienna czy adamaszkowa, czy suknia podróżna — tego a tego koloru, lub też jak podzielić najpraktyczniej przydzielony im na wyprawę fundusz. Ale te są w mniejszości, większość wie już zgóry co kupić i jak zastosować swe kapitały, a odemnie chcą owych decydujących, najdelikatniejszych szczegółów, którym niejednokrotnie zawdzięcza swoje późniejsze szczęście“.

Miss Brenning pochodzi z jednej z najlepszych rodzin Nowego Jorku i początkowo talent swój stosowała tylko w najściślejszym kółku, radząc swoim przyjaciółkom. Aż przyszła jej myśl szczęśliwa, że może skapitalizować swe zdolności. Zajmuje ją zarówno wyprawa młodej stenotypistki, która za swoje z trudem uciułane sto dolarów chce osiągnąć jaknajwięcej, jak i wyprawa narzeczonej, która ma do dyspozycji tysiące dolarów.

Ubrania z aluminium.

mają już niezadługo wejść w użycie, zdaniem niemieckiego metalurga, doktora J. Rubinfelda z Berlina, zaś nasze obecne materjały ubraniowe staną się przeżytkiem, tak jak dziś wydają się nim ubrania dzikich. Ubranie z aliminium posiadałoby bardzo wiele cennych zalet: byłoby lekkie, elastyczne, a więc niegniecące się, a co ważniejsza bardzo trwałe i trudne do rozdarcia. Już obecnie używa się z powodzeniem aluminjum do pokrycia wewnątrz baloników sterowców, do przyozdabiania wierzchów damskich pantofelków itp.

Sport.

Zawody narciarskie o mistrzostwo armji

W dniach **19—24 b. m.** odbędą się w **Wilnie** zawody narciarskie o **mistrzostwo naszej armji**, składające się z biegów oraz konkursu skoków z nowoprzebudowanej skoczni na **Antokolu**, umożliwiającej wykonywanie skoków do 40 m. długości.

Jednocześnie z temi zawodami, w których wezmą udział najlepsi narciarze wojskowi z zawodnikami wojskowej grupy treningowej w Zakopanem na czele, odbędą się zawody międzyklubowe z udziałem cywilnych narciarzy **Zakopanego, Lwowa, N. Targu, Krynicy i Wilna.**

SUKCES POLSKIEGO STRZELCA.

Podczas międzynarodowych zawodów strzeleckich **w Berlinie**, strzelec polski, **Rutecki** uzyskał w strzelaniu z pozycji leżącej i klęczącej z odległości 30 m. (8 seryj po 5 strzałów) sumę **722 punktów** na 800 możliwych, zajmując **trzecie miejsce za Ericksonem** (Szwecja) 735 pkt. i **Boeckiem** (Niemcy), który z trudem ubiegł **Ruteckiego**, osiągając jeden punkt więcej. Wynik polskiego zawodnika jest doskonały, jako uzyskany przy bardzo silnej konkurencji zagranicy.

Zagranica o zawodash w Zakopanem.

Międzynarodowe zawody FIS **w Zakopanem** odbiły się szerokiem echem także i w prasie zagranicznej. Korespondenci wszystkich państw, nie wyłączając Niemiec, odnieśli się bardzo pochlebnie do organizacji tych zawodów, która poza nieznacznemi usterkami, stała na europejskim poziomie, dalej pochwalili doskonałe przeprowadzenie wszystkich konkurencyj. Piękne warunki naturalne „perły Tatr“ wywołały słowa szczerego zachwytu. Szeroko komentowane było zwycięstwo **Bronka Czecha** w biegu zjazdowym, jako niespodzianka dla całej Europy sportowej. Wszyscy przyznali zgodnie, że zwycięstwo to zostało odniesione zasłużenie. Wiele pism umieściło szereg zdjęć z zawodów, oraz fotografje **Czecha**, zaopatrzone podpisem: **„znakomity narciarz polski, zwycięzca wielu sław międzynarodowych“.**

NOWY KOBIECY REKORD LOTNICZY.

Daktylografka miss **Bobby Frout zdobyła w Los Angeles** nowy rekord kobiety długości lotu, utrzymując się na jednopłatowcu przez **17 godzin 5 min. i 37 sekund.**

Praktyczny. Na wystawie psów staje dwóch znajomych przed okazem kompletnie zarośniętym sierścią. — Wiesz ty co — mówi jeden do drugiego — tu niewiadomo gdzie ten potwór ma głowę, a gdzie ogon. — Ale ja na to poradzę — powiada drugi — ukłuję go szpilką, a ten koniec, który zaszczeka, to będzie głowa.

Lowelas. Pewien młodzieniec znany z arogancji i rozrzutności, opowiadał w pewnem towarzystwie, że on płaci rachunki tylko wtedy, kiedy mu się podoba. — Kiedy na ulicy spotykam wierzyciela — dorzucił szyderczo — przechodzę na drugą stronę ulicy. — Ale czy to na dłuższą metę nie będzie przykrem — zauważył pewien starszy pan — tak ustawicznie chodzić zygzakiem?

Monumentalne dzieło o malarstwie polskiem.

FELIKS KOPERA: „DZIEJE MALARSTWA W POLSCE“ TOM III.

Nauka polska, a w szczególności historja sztuki wzbogaciła literaturę swą o wielkie i piękne dzieło. Prof. Dr Feliks Kopera dał jej trzeci tom „Dziejów malarstwa w Polsce“, obejmujący wiek 19-ty ze szczegółowem uwzględnieniem początku wieku 20-go. We wstępie podkreśla autor, że twórczość artystów 19-go i 20-go wieku jest nam zanadto bliska, aby można ją ująć w obraz historyczny. Niemniej jednak Dr Kopera ujmuje temat swój jako par excellence historyk. Oddala się niekiedy rozmyślnie od przedmiotu, aby go tem szerzej objąć, umie patrzyć na zjawiska artystyczne z punktu widzenia badacza, daje szereg dat nowych i faktów nieznanych i omawia stosunek tych zjawisk przyczynowy i efektywny do danej epoki, czy wogóle do sztuki. Ten zasadniczy punkt i kąt widzenia usprawiedliwia jego stanowisko objektywne wobec malarstwa doby ostatniej, gdzie obok nieraz ogólnych rzutów estetyczno-krytycznych daje materjał źródłowy, a obok wiadomości czysto encyklopedycznych — gdy mowa o malarzach mniejszej miary — kreśli syntezy twórczości (o ile to już dziś jest możliwe) wybitnych artystów, naprowadza dane bio- i bibljograficzne, zestawia i charakteryzuje poszczególne dzieła i wreszcie najbardziej znamienne reprodukuje w sposób bardzo zbliżony do oryginału.

To spojrzenie historyka zauważyć można najdokładniej przy omawianiu twórczości artystów pierwszej połowy 19-go wieku. Pewna perspektywa dziejowa, dzieląca ówczesne zdarzenia artystyczne od pracowni naukowej autora, pozwala mu zarysować szerszy i pełniejszy obraz malarstwa pierwszych dziesiątek ubiegłego stulecia, aż do Kotsisa i J. Kossaka, a nawet Matejki i Grottgera.

Układ pracy logiczny i przejrzysty, w wykazie zdecydowanego pokrewieństwa duchowego poszczególnych indywidualności — nowy i przekonujący. Drugi tom „Dziejów malarstwa“ zamknął Dr Kopera Norblinem, Chodowieckim i szkołą Bacciarellego. Zaś dwa początkowe rozdziały III tomu dają pogląd na przedstawicieli akademizmu i pseudoklasycyzmu. Autor rozwija te kierunki i omawia prace Smuglewicza, J. i Fr. Lampich, Brodowskiego, Langego, Głogowskiego, Stachowicza, Estreichera, Kopfa i wreszcie miniaturzystów. Rozdział III i IV — to głównie całokształt malarstwa naszego pod urokiem Orłowskiego i Michałowskiego. Dużo nowych materjałów przynosi rozdział V o wpływie szkoły nazarejczyków w Polsce, a trzy następne dają rys malarstwa pejzażowego, portretowego i historycznego. Rozdział IX i X jest charakterystyką wpływów romantyzmu akademickiego i wpływów malarstwa francuskiego, a dalej krajobrazu w połowie 19-go wieku z pewnemi reminiscencjami nieśmiertelnego Corota; i wreszcie jest charakterystyką twórczości tych artystów, których ulubionym tematem była architektura (Świerzyński, Gryglewski).

Do świetnych kart „Dziejów malarstwa w Polsce“ musimy zaliczyć rozdziały: XI — o malarzach historycznych i rodzajowych (J. Kossak, Andriolli, Sypniewski, Cynk, Eljasz Radzikowski, Kozakiewicz, Kostrzewski, Kotsis), oraz — XII i XIII: o Matejce i Grottgerze. W ustępach tych wyzyskał Dr Kopera cały materjał, jaki znajduje się w krakowskiem Muzeum Narodowem i mało znane obrazy, ukryte w zbiorach prywatnych. Pisząc podniośle i serdecznie o tej wielkiej epoce naszego malarstwa daje nowe spostrzeżenia, mimo że o Matejce i Grottgerze tyle już wyroków zapadło z ust Witkiewicza, Tarnowskiego, Mycielskiego, Antoniewicza, Potockiego i innych...

Malarstwo nasze po Matejce i Grottgerze, idące w linji rozwoju o wyższym lub niższym poziomie, podzielił Dr Kopera na grupy według rodzaju twórczości i pokrewieństwa indywidualności. I tak widzimy pod jednym sztandarem (rozdział XIV) artystów — że tak powiem — o klasycznym uśmiechu: Siemiradzkiego, Czachórskiego, Bakałowicza, Alchimowicza, Buchbindera, Szyndlera. „Obok malarstwa historycznego — pisze Kopera — i dzieł związanych z dolą i niedolą polityczną naszego narodu, obok obrazów o wątku ze świata klasycznego, czy z dziejów cywilizacji o kosmopolitycznym charakterze, rozwija się dalej dział malarstwa, który obejmuje rdziennie polski żywioł z ziemią polską i jej ludem“. I do tego obozu zalicza autor Brandta, A. Wierusza Kowalskiego, M. i A. Gerymskich, J. Chełmońskiego, St. Witkiewicza, Masłowskiego, a dalej W. Pruszkowskiego, Chmielowskiego, Malczewskiego, dając pod kątem widzenia historyka krótką, ale syntetyczną charakterystykę wizyjnej i głębokiej twórczości autora „Błędnego Koła“, przyczem stanowisko swoje popiera Dr Kopera sądami Podlachy, Szydłowskiego, Pinińskiego, Witkiewicza. W grupie malarzy portretowych drugiej połowy 19-go wieku związanych znowu pewnemi węzłami pokrewnej indywidualności, znajdujemy obu Ajdukiewiczów, K. Pochwalskiego, Horowitza, M. Gottlieba, Bilińską, Axentowicza, A. Kamińskiego, Jankowskiego, Żmurkę, Lentza, Stachiewicza, Unierzyskiego, Stykę, Krudowskiego, Mańkowskiego, W. Kossaka, Szymanowskiego. Sądzę, że odrębnej indywidualności Lentza, W. Kossaka, St. Wolskiego, a z młodszych — K. Krzyżanowskiego, malujących niejako całą szerokością pędzla, można było poświęcić osobny rozdział, zwłaszcza, że ten ostatni znalazł dziś licznych naśladowców. Szkoda też, że w świetnym zresztą rozdziale (XVIII) o Fałacie, Wyczółkowskim i impresjonistach nie podzielił autor twórczości Fałata na dwa charakterystyczne okresy pod względem technicznym: t. j. okres absolutnej niezależności formalnej i własnego stylu (co Dr Kopera podkreśla) i okres późniejszy — wyraźnego odchylenia się do impresjonizmu, na co przykład daje prześliczna kolorowa reprodukcja kościoła drewnianego w Osieku. Ustęp o Wyczółkowskim, Stanisławskim, Tetmajerze, Kędzierskim, Podkowińskim, Pankiewiczu, Boznańskiej i innych zdobywcach światła i powietrza na płótnie lub kartonie, jest przemyślany głęboko, a twórczość zaszeregowanych tu artystów — bardzo szczęśliwie reprezentowana w dziale reprodukcji.

Ciekawem spostrzeżeniem zaczyna Dr Kopera XIX rozdział o Wyspiańskim i Mehofferze: „Jak Malczewskiego działalność w zakresie scen syberyjskich przez odczucie cierpień i niedoli polskiego wygnańca, a zarazem przez

Co słychać w Krakowie?

Sneżyca przy 18 stopniach mrozu.

W oczekiwaniu fali ciepła

Po niedzielnem przesileniu mrozu daje się zauważyć sytematyczny choć powolny wzrost temperatury. Wczoraj o godz. 8 rano termometr wskazywał — 22° C. w mieście a — 24° na peryferjach, przy dokuczliwym, ostrym wietrze. Koło południa temperatura podniosła się do — 18° C. przyczem spadł **śnieg pokrywając ulice miasta cienką warstwą. Barometr wykazuje powolny spadek,** a doniesienia obserwatorjów niemieckich każą spodziewać się niedalekiego ocieplenia temperatury wobec ciepłej fali powietrza idącej ku nam od wschodu.

Szkoły zamknięte do niedzieli.

Jak się dowiadujemy, dyrektorzy wszystkich szkół średnich męskich i żeńskich, państwowych oraz prywatnych odbyli wczoraj konferencję na której uchwalili przerwać naukę do niedzieli, wskutek niemożności dopalenia sal szkolnych oraz pozamarzania instalacyj wodociągowych w gmachach szkolnych. Podobne zarządzenie odnosi się również do szkół powszechnych. Jak donosiliśmy również i Uniw. Jag. zawiesił wykłady do soboty włącznie.

Skandal węglowy w Prezydjum miasta.

Szalejące od tygodni mrozy dotykają szerokie sfery ludności Krakowa, pozbawionej węgla. Rzecz wprost nie do wiary, że Kraków będący właścicielem kopalń jaworznickich nie może swoich mieszkańców zaopatrzyć w dostateczne ilości opału. Drobne ilości węgla nadchodzące sporadycznie do składów miejskich wprost giną w ogromie zapotrzebowań, tem więcej, że duża część transportów idzie na potrzeby zakładów. Ludność uboższa zostaje albo bez węgla, albo wydaje wszystkie swoje oszczędności na kupno węgla w pasku po 10 i 12 zł. za cetnar. Fakt niebywałego lekceważenia potrzeb ludności przez zarząd miasta występuje tu w całej jaskrawości i ilustruje dosadnie fatalną gospodarkę zarządu miasta.

Kopalnie jaworznickie ograniczają produkcję o 20 procent.

W dniu wczorajszym nadeszło do Krakowa z kopalń jaworznickich 12 wagonów 10-tonowych węgla kostkowego, który sprzedano częściowo po 1 cetn. metr. ludności zgłaszającej się z asygnatami a częściowo rozwieziono do Zakładów miejskich (Teatr, Muzeum przemysł., Dom kalek itd.- i do szkół, których zapasy opałowe są już w wielu wypadkach na wyczerpaniu. Dzisiaj spodziewane są dalsze transporty węgla w tej samej ilości. Niezależnie od składów miejskcih na Warszawskiem otrzymały węgiel składy prywatne przy ul. Pawiej. Komisarze targowi magistratu otrzymali polecenie pełnienia służby w składach prywatnych i czuwania aby połowa transportów została rozsprzedana w drobnej ilości prywatnym odbiorcom, reszta zaś może być sprzedawana hurtownie.

Z Dyrekcji kopalń jaworznickich przyszło alarmujące zawiadomienie, **że z powodu choroby górników, wywołanej mrozami, musiano ograniczyć produkcję węgla o 20%, wobec czego należy się liczyć z chwilowem ograniczeniem** transportów. Na skutek tego doniesienia magistrat krakowski zwrócił się do prezesa Dyrekcji koleji w Krakowie p. Gronowskiego z prośbą aby Dyrekcja w zrozumieniu ciężkiej sytuacji węglowej w Krakowie **odstąpiła miastu jednorazowo swój dzienny kontyngent węgla w ilości 60-ciu wagonów.** Prezes Gronowski wyraził zgodę i wysłał natychmiast urzędnika Dyrekcji do Jaworznia, dokąd wyjechał równocześnie wczoraj o 4.30 pop. przedstawiciel magistratu krakowskiego dla przeprowadzenia w kopalni jaworznickiej wszelkich formalności potrzebnych do załadowania 60-ciu wagonów węgla do Krakowa. **Tak więc dopiero życzliwość władz kolejowych zapobiegnie bodaj w części mizerji węglowej wywołanej niedbałością i nieprzezornością decydującyh czynników miejskich.**

Ceny wytyczne węgla.

Ponieważ trafiają się wypadki, że niektórzy nierzetelni handlarze węgla, korzystając z obecnej mizerji węglowej, pobierają nadmierne ceny za węgiel, przeto magistrat ogłasza następujące ceny wytyczne węgla: a) za 100 kg węgla pochodzącego z zagłębia Krakowskiego u hurtowników loco skład zł. 4.30, b) u drobnych handlarzy loco skład do zł. 5.30, c) za węgiel górnośląski u hurtowników loco skład za 100 kg do zł. 5.20, d) u detailistów loco skład zł. 6.20. Magistrat wzywa publiczność, aby we własnym interesie donosiła bezzwłocznie Wydziałowi VIII magistratu o wypadkach pobierania przez handlarzy nadmiernie wygórowanych cen celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej.

Ruch pociągów.

ulega z dnia na dzień coraz większemu ograniczeniu przyczem spóźnienia pociągów są coraz większe. I tak w dniu wczorajszym pociąg pospieszny **Lwów—Wiedeń przybył do Krakowa z 9-cio godzinnem opóźnieniem,** pospieszny ze Lwowa do Poznania zamiast o 22.40 o 3 rano, osobowy ze Lwowa do Krakowa (podjęty mimo mrozów) przychodzący do Krakowa normalnie o 6.22 miał **7 godzin spóźnienia,** pospieszny z Poznania do Krakowa przybył **z 6-cio godzinnem opóźnieniem. Pociągi pospieszne z Warszawy mają przeciętnie 3 godziny spóźnienia, katowickie 1½ godziny,** z Krakowa pociągi dalekobieżne odchodzą ze spóźnieniem 1—2 godzin zależnie od pociągów z któremi ma być połączenie. Z Zakopanego przychodziły pociągi wczoraj z nieznacznem opóźnieniem, podobnie jak i do Zakopanego odchodziły regularnie.

W Administracji „Głosu Narodu".

złożyli w dalszym ciągu na ofiary mrozu:

Zofja Pieradzka 10 zł, Wychowankowie Zakładu wychow. ks. ks. Zmartwychwstańców 40 zł, P. Antosz 5 zł, J. M. O. 20 zł, Prof. J. Piasecccy 30 zł, ks. dr. S. Hanuszek 25 zł, ks. dr. Prał. K. Nikiel 30 zł, Padechowicz Marjan 10 zł, Inż. Stupnicki 20 zł, Ludwikowie Ocetkiewiczowie 100 zł, Dr. Adam Kramarzyński 20 zł, ks. Józef Sławiński 5 zł, Ks. Prof. Sieniatycki 30 zł. Ks. Wł. Macheta 20 zł.

SKŁADKI NA OFIARY MROZÓW.

W Administracji „Dzwonu Niedzielnego" złożyli: Zarząd i Uczennice Uniw. Szkoły Pielęgniarek 160 zł.; Irena Zarzecka 10 zł.; Dr. F. Bielak 10 zł.; Ks. M. 10 zł.; Ida Kopecka 50 zł.; Augustowie Turowiczowie 50 zł.; hr. Fr. Potulicka 50 zł.; Stefania Czadowska 10 zł.; Ks. Prof. Dr. Wicher 50 zł.; K. U. 5 zł.; Dr. St. Tomik adw. 20 zł; Barbara Rużańska 10 zł; Ks. Prałat Maśliński 20zł.; (razem 455 zł.).

Silne oziębienie całej półkuli północnej.

Co mówią o tem uczeni.

Kierownik biura meteorologicznego w Berlinie **Dr Koenig stwierdza na podstawie obserwacji, że najazd zimnego powietrza,** pochodzący z północy i od strony Syberji, objął całą północną półkulę i **dotarł aż do** wybrzeży Morza Śródziemnego. Do oziębienia południa przyczyniły się jeszcze **masy** wód idących z północnej części Oceanu Atlantykiego. Skutkiem obniżenia się temperatury na wybrzeżach Morza Śródziemnego **normalne ciśnienie powietrza uległo zaburzeniom.** Nagromadzenie powietrza na półkuli północnej wywołało deficyt w innych okolicach. **Mrozów więc obecnych nie należy tłumaczyć wpływami kosmicznemi, lecz przesunięciami olbrzymich mas powietrznych na naszej ziemi.** Nagromadzenie tych mas na półkuli północnej oczyściło duże obszary atmosferyczne od chmur, a ciągła pogoda, ułatwiając promieniowanie ciepła ziemi jeszcze przyczyniła się do powiększenia zimna.

Ponadto trzeba wziąć pod uwagę fakt, że w tym roku powierzchnia pokryta śniegiem **jest znacznie większa, niż w latach ubiegłych i skutkiem tego** promieniowanie to zostało **przyspieszone.** Ponieważ przyczyny tegorocznych mrozów są czysto „lokalnej" natury, nie można wysnuwać wniosków na temat daleko idących zmian w całej porze roku.

Z zachodu i południa napływają wieści o silnej zniżce barometrycznej. Wiatry zmieniły kierunek ze wschodniego na zachodni. Na terenie Niemiec i Austrji **zachmurzyło się niebo i temperatura gwałtownie się podniosła. Czy jednak ta zmiana zdoła zatrzymać, względnie cofnąć nagromadzone masy zimnego powietrza, trudno na pewno przewidzieć.**

POMOC DLA BIEDNYCH Z DZIELNIC: NOWA WIEŚ, CZARNA WIEŚ, ŁOBZÓW I KROWODRZA.

Zgromadzenie XX. Misjonarzy otwiera z dniem dzisiejszym w sali Sodalicji Marjańskiej przy ul. Jul. Lea 59 bezpłatną herbaciarnię dla ubogich wyżej wspomnianych dzielnic. Ubodzy będą mogli otrzymywać w miarę wpływających fuduszów codziennie rano o godz. 10 i **wieczorem o godz. 4 po szklance herbaty i po kawałku chleba. Nadto ubodzy będą mogli przez cały dzień aż do wieczora godz. 5 przebywać w dobrze ogrzanej sali sodalicyjnej.** Zgromadzenie XX. Misjonarzy ufa, iż społeczeństwo rozumiejąc ideę charytatywną pospieszy z pomocą i nie będzie obojętnie patrzeć na ginących z głodu i zimna istoty ludzkie. Wszelkie datki prosimy składać na furcie XX. **Misjonarzy ul. Misjonarska 37.**

—ooo—

Z okazji 50-lecia kapłaństwa Papieża Piusa XI.

odbędzie się staraniem Ligi Katolickiej Akademickiego kościoła św. Anny w Krakowie **uroczysta Akademja w Auli Uniwersytetu Jag. w sobotę 16 b. m. o godzinie 12 w południe.** Na program złożą się: „Polonez A-Dur Chopina — orkiestra 20 p. p., „Gaude Mater Polonia" — Chór Akademicki, słowo wstępne — prof. Uniw. Jag. Dr Stanisław Kutrzeba, „Pius XI" — prof. Uniw. Jag. Dr Jerzy Smoleński, „Tu es Petrus" — Chór Akademicki, „Młodzież akademicka w hołdzie Sternikowi Nawy Piotrowej" — Ludwik Żurawski, hymn narodowy — orkiestra 20 p. p.

Odczyt ks. Panasia o demokracji.

Urządzony staraniem „Stow. Młodzieży Ludowej" odczyt ks. Panasia, b. podpułkownika II-giej (nie pierwszej, jak widać przez pomyłkę głosił afisz) Bryg. Leg., zgromadził w Sali Kopernika w niedzielę publiczność liczną — nie tak jednak liczną, jakby się ze względu na niepospolitą i zasłużoną osobę prelegenta należało było spodziewać. Prelegent, mówiąc o znaczeniu ustroju demokratycznego w kulturze, dowodził, że bez poczucia odpowiedzialności wszystkich obywateli za całość Rzeczypospolitej, państwa padają, stając się łupem tyranów, którzy, nawet jeżeli czasem osobiście zasłużeni i wartościowi, w gruncie jednak rzeczy doprowadzają moralność publiczną do nadwątlenia. A bez moralności prywatnej i zwłaszcza politycznej szerokich mas narodu, bez głębokiego u mas i u przodowników narodu szacunku dla prawa, narody stają się zbieraniną osobników, kierowanych jedynie strachem bata — a takie narody oczywiście nie mogą wydobyć ze siebie bohaterskiej siły odpornej wobec najeźdźców. Nie dotykając spraw polityki aktualnej, owszem traktując rzecz sub specie aeternitas, ilustrując wywody swoje przykładami z historji przeważnie starożytnej, prelegent, w odczycie swym, okraszonym subtelnym humorem i finezją, zdołał porwać słuchaczy dla idei swych tak, że gorącymi frenetycznymi oklaskami nagrodzili prelekcję. Oklaski te zresztą odnosiły się i do samej jego osoby niezłomnego kapłana żołnierza i obywatela. (k.).

Stanisław Grocholski na Muzeum Narodowe.

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało w darze od znanego artysty malarza Stanisława Grocholskiego, zamieszkałego w Buffalo w Ameryce następujące obrazy: studjum kobiety i portret własny malowane przez ofiarodawcę, dwa krajobrazy Jana Stanisławskiego, oraz obraz Wacława Szymanowskiego „Górale". Zasługują na podkreślenie życzliwość i pamięć, z jaką odnosi się stale do naszej instytucji ten ceniony artysta, przebywający od tak wielu już lat na dalekiej obczyźnie.

Wyżej wymienione obrazy zostały wystawione w Muzeum Narodowem w sali Kościuszkowskiej.

—o i o—

Kraków, 14-go lutego 1929.

Czwartek 14: św. Walentego.
Piątek 15: św. Faustyny.
Piątek 15: wschód słońca o godzinie 6.48, zachód o 17.01.

—ooo—

ŚLUB. W kościele parafjalnym św. Florjana w Krakowie odbył się w dniu 9 bm. ślub panny Haliny Ściborowskiej, córki kupca Konrada i Augusty z Górnickich Ściborowskich, z panem inżynierem-leśnikiem Stefanem Prymem. Młodą parę pobłogosławił ksiądz kanonik Czesław Stańczak z Łodzi w asystencji księdza dra prałata Niemczewskiego.

PODATEK WODOCIĄGOWY NA R. 1929. W dniu 11 bm. odbyło się pod przew. wiceprezydenta m. Dra Wielgusa posiedzenie połączonych Sekcyj II (skarbowej) i III (prawniczej) Rady miejskiej, na którem wyrażono opinję w sprawie wymiaru podatku wodociągowego na rok 1929.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE MIESZCZAN. Za staraniem Sodalicji Mieszczańskiej odbędą się od dnia 18 do 20 b. m. włącznie rekolekcje dla kupców, przemysłowców i rękodzielników w kościele OO. Reformatów. Codziennie nauka o godz. 7½ wieczór pod przewodnictwem Ks. Dr. Władysława Staicha. Zaproszenia wydają: Firma Witold Truszkowski, Sukiennice i Zjednoczenie Mieszczańskie, ul. św. Marka L. 8 II. p. (Sekretarjat).

„NA MARGINESIE OSTATNIEGO SPISU NARODOWOŚCIOWEGO W ROSJI SOWIECKIEJ" odczyt na ten temat wygłosi dr. W. Kubijowicz, doc. Un. Jag., w piątek 15 bm. o godz. 18 na fachowem posiedzeniu Polsk. Twa Geograficznego, w sali Instytutu Geogr., ul. Grodzka L. 64. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Madame Sans Gene".
Piątek: „Madame Sans Gene".
Sobota: „Madame Sans Gene".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Cyrk Toma Mixa".
BAGATELA: „Ostatnia noc miłości skazańca".
NOWOŚCI: „Niebezpieczna piękność".
SZTUKA: „Trujące usta".
UCIECHA: „Śmiej się pajacu".
CORSO: „Mandaryn Wu" (Lon Chaney) i Tomahawk i „Fajka pokoju".
WARSZAWA: „Skrzydła".

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i następne dni tygodnia „Madame Sans Gene". Wobec panujących silnych mrozów ogrzewanie teatru trwa bez przerwy dzień i noc Na widowni i w korytarzach teatru temperatura ciepła wynosi do 8°.

—ooo—

Ostatnie bale karnawałowe.

Zakończeniem karnawału krakowskiego były dwa godne wzmianki bale: „bal na motywach wschodnich", jaki komitet budowy domu mieszkalnego dla funkcjonarjuszy policji państwowej urządził w ub. sobotę w Starym Teatrze, oraz wczorajszy **bal maskowy urzędników gminy m.** Krakowa.

O ile „bal na motywach wschodnich" odznaczał się niezwykle efektowną dekoracją sal w guście wschodnim, to wtorkowy bal urzędników magistratu m. Krakowa był najweselszem zakończeniem karnawału.

Odbierało się wrażenie, że Kraków pragnął powetować sobie tegoroczny smutny naogół karnawał, bawiąc się tak ochoczo jak na żadnej reducie tegorocznej. W ten sposób ostatnie zabawy karnawałowe urzędników gminnych utrwaliły tegoroczną zabawą swoją dobrą tradycję, nad czem gorliwie pracował komitet z p. nadradcą Kubalskim na czele.

Nie brakło też na balu i konkursu piękności, w rezultacie którego pierwszą nagrodę przyznano p. Lipińskiej.

---

mistrzostwo rysunku i poezję wiąże się poniekąd z Grottgerem, tak znów działalność Stanisława Wysiańskiego da się raczej związać z genjuszem Matejki". I dalej spotykamy się z porównaniem twórczości Wyspiańskiego z pracą Mehoffera — obu jednak w promieniu genjusza Matejki. Wyspiański wziął od twórcy „Wernyhory" głębię duszy i historjozoficzne zamyślenie, a Mehoffer — barwę i zmysł dekoracyjny. Rozdział ten uzupełniają sylwety St. Dębickiego, E. Trojanowskiego, Tichy'ego, J. Czajkowskiego, J. Bukowskiego, K. Maszkowskiego i K. Frycza. Wreszcie ostatni (XX) rozdział — tu rzut oka na malowane poematy niezapomnianego Wojtkiewicza, na rysunki Rembowskiego, a z żyjących — przedewszystkiem na wybitne dziś indywidualności: Sichulskiego i Stryjeńską. Wreszcie po długim pomoście nazwisk, rzuconym między dniem dzisiejszym a „jutrem" polskich poczynań artystycznych, podchodzi autor aż do... formistów.

W czterech ostatnich rozdziałach nawiązuje Kopera — jak widzimy — do malarstwa doby najnowszej. Zawsze jednak pisze o nich objektywnie i ze stanowiska historyka, a sądy swoje popiera bogatą literaturą przedmiotu.

Trzy wielkie tomy „Dziejów malarstwa w Polsce" — to dzieło monumentalne. Ktokolwiek i kiedykolwiek będzie zamierzał opracować jakąkolwiek epokę naszego malarstwa, czy też monografję którego z artystów na przestrzeni blisko tysiąca lat — będzie musiał oprzeć się na książce Dra Kopery, aby po szczeblach jego żmudnych dociekań i zdobyczy naukowych i spostrzeżeń krytycznych dojść na wyżyny, skąd widać szeroki horyzont sztuki polskiej. A. W.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rokowania z górnikami węglowymi w toku.

Przemysłowcy chcą podwyższyć cenę węgla o 15 procent.

Rokowania z przedstawicielami organizacji górniczych toczą się w Katowicach od poniedziałku. Przewodniczący komisji instytutu badania konjunktur gospodarczych inż. Jastrzębski informował o planie prac badawczych, jakie komisja ta zamierza przeprowadzić w przemyśle węglowym. W szczególności zmierzać one będą do zbadania ruchu cen węgla w ciągu ostatnich lat, kosztów jego produkcji oraz ruchu poszczególnych czynników, składających się na koszta wydobycia.

W rokowaniach wzięli udział przedstawiciele Zw. Górników Chrześć. Zjednoczenia Zawodowego. Związków socjalistycznych i sanacyjnych oraz reprezentanci pracodawców. „Zespół pracy“ uchylił się od konferowania wspólnie z innymi związkami.

Znamiennem było wystąpienie pos. Stańczyka (PPS), który w dyskusji na temat podwyżki zarobków wyraził przekonanie, że straty wynikające dla przemysłu węglowego z deficytowego eksportu winny być rozłożone na całe społeczeństwo, z czego wynikałoby, że oświadcza się za dalszą podwyżką ceny węgla. W tym kierunku idą też przemysłowcy.

Jak podaje „Kurjer Śląski“ przemysłowcy wszystkich trzech zagłębi postanowili na wspólnej konferencji **domagać się podwyżki cen węgla na rynku krajowym o 15%.**

Żydzi w izbach rzemieślniczych.

Kompromis w sprawie rozdziału mandatów.

Jak już donosiliśmy między przedstawicielami organizacji rzemieślniczych polskich i żydowskich doszła do skutku umowa ustalająca podział mandatów w izbach rzemieślniczych na terenie 9-ciu województw centralnych i wschodnich (Kongresówka i Kresy). Odpowiednie zobowiązanie zostało podpisane 23 stycznia b. r. We wszystkich tych izbach ma być wystawiona jedna tylko wspólna lista wyborcza kandydatów i zastępców, wskutek czego wybory do izb nie odbędą się.

Podział mandatów ma być następujący: Izba warszawska (miasto) chrześcijan 25, żydów 15. izba warsz. wojewódzka chrześcijan 13, żydów 7; izba łódzka chrześcijan 19, żydów 11; izba lubelska chrześcijan 13, żydów 7; izba kielecka chrześcijan 15, żydów 9; izba białostocka chrześcijan 10, żydów 6; izba wileńska chrześcijan 11, żydów 7; izba nowogrodzka chrześcijan 10, żydów 6; izba poleska chrześcijan 11, żydów 7; izba wołyńska chrześcijan 11, żydów 7.

Ponadto w izbie stołecznej otrzymują żydzi stanowisko drugiego wiceprezesa, we wszystkich innych mandat wiceprezesa izby.

Według tego klucza ma się odbyć podział polskich mandatów między trzy zasadnicze ugrupowania rzemieślnicze: 1) organizacje, należące do Centralnego Tow. Rzemieślniczego i 2) Związku Rzemieślników Chrześcijan oraz 3) sanacyjne, należące do Zjednoczenia Stanu Średniego. Trzy te zasadnicze ugrupowania chrześcijańskie podzielą między sobą 65 proc. mandatów. Organizacje żydowskie rozdzielają między sobą pozostałe 35 proc. mandatów.

Podpisanie układu nastąpiło po długich rokowaniach zewnętrznych i wewnętrznych.

Na zawarcie tego układu czekało ministerstwo przemysłu zwlekając wciąż z zarządzeniem wyborów do izb rzemieślniczych. Formalnie tedy zostały już usunięte główne przeszkody. W praktyce jednak pozostało jeszcze sporo trudności, jak podział mandatów i wyjaśnienie wielu sprzeczności w projektowanych przepisach wyborczych. Z tych względów izby rzemieślnicze powołane będą do życia prawdopodobnie nie wcześniej jak w środku lata b. r.

Kongres pracowników umysłowych.

W dniu 17 bm. odbędzie się w Katowicach w sali Sejmu Śląskeigo pierwszy Kongres Federacji Związków Zawod. Pracowników Umysłowych, reprezentującej **pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu górniczo-hutniczo-metalurgicznego Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Górnego oraz Cieszyńskiego Śląska**, jak również pracowników umysłowych z innych terytorjów Państwa, jak Wielkopolska, b. Kongresówka, Małopolska.

Tematem obrad będzie ustawodawstwo socjalne w Polsce i zagranicą oraz ogólno-krajowej sytuacji gospodarczej i organizacyjnej.

90 milj. litrów wódki wypito w Polsce w ubiegłym roku.

Na głowę przypadają 3 litry wódki. — Ciekawa statystyka pijaństwa w Poznaniu.

Ze sprawozdania monopolu spirytusowego za rok ubiegły wynika, że w **roku tym sprzedano 43 miljony litrów czystego 96-procentowego spirytusu.** Ponieważ zwykła wódka sprzedawana w sklepach jest tylko 40-procentowa, a najwyżej 45-procentowa, — przeto w Polsce wypito w roku zeszłym blisko czy nawet przeszło **90 miljonów litrów wódki,** czyli na głowę przypada przeciętnie 3 litry. Jeżeli odliczymy dzieci nie pijące i kobiety jako mniej pijące, to na głowę wypadnie 6 litrów wypitej wódki, co kosztuje 72 złote.

Ponurą statystykę groźnego wzrostu pijaństwa w Poznaniu zamieścił ostatnio „Nowy Kurjer“. Statystyka ta jest o tyle jeszcze nieścisłą, że dotyczy tylko tych osób, które trzeba było w ciągu 1928 r. odstawić do szpitala miejskiego.

Ogólna suma wszystkich przypadków zanotowanych w szpitalu miejskim w 1928 r. wynosi 264 (197 w 1927 r.)

Pod względem zawodu nietrzeźwych statystyka podaje następujące cyfry:

Robotników 70 (36 w 1927 r.), kupców 30 (15), ślusarzy i pokrewnych zawodów 29 (29). kelnerów 10 (6), rzeźników i handlarzy 12 (12), urzędników i biuralistów 22 (15), stolarzy, cieśli, tokarzy, stolarzy i bednarzy 17 (12), murarzy 7 (8), szoferów 7 (6), szewców 7.

Najwięcej wódki piją w Poznaniu ludzie w niedzielę (51 wypadków), następnie soboty (48), poniedziałki (46), piątki (41), wtorki i czwartki (po 30). Najmniej pijanych jest we środy (25).

Ta ponura statystyka nasuwa mimowoli smutne refleksje. Tyle mówią i piszą o nędzy o niedoborach, o „wiązaniu końca z końcem“, o ogólnej pauperyzacji — lecz faktycznie cyfry mówią coś innego, — jesteśmy bardzo bogaci, gdyż możemy wydawać rocznie 677 miljonów złotych na alkohol. Najsmutniejsze zaś to, że piją najwięcej ci, jak wynika ze statystyki Poznania, którzy niekiedy nie mają pieniędzy na kupno chleba czy węgla.

Akcje nadal w zaniedbaniu.

Sytuacja na rynku akcyjnym niejasna. Obroty na ogół słabe przy tendencji chwiejnej. Z akcyj notowanych wczoraj, **Zieleniewski i Chodorów w podaży, podczas gdy Bank Polski poszukiwany.** O ile idzie o papiery procentowe, to dolarówka w większych obrotach i lekko zwyżkowa. Na pogiełdziu ruch minimalny. W tranzakcjach tylko Lokomotywy i to po kursie zniżkowym.

Notowano: **Bank Polski 170—171 zł;** Zieleniewski 145 zł; Azoty 4 zł; Elektrownia 67 zł; Chodorów 208—210 zł; dolarówka 105—105½ zł; Lokomotywy 60 zł.

Giełda walutowa bez zmiany. Dolar gotówkowy w Krakowie jak zwykle 8.88—8.88½ zł; czeki 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 357.24, 358.14, 356.34; Kopenhaga 237.91, 238.51, 237.31; Londyn 43.29¾, 43.40½, 43.19; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.83½, 34.92, 34½; Szwajcarja 171.54, 171.97, 171.11; Marka niemiecka 211.61.

Pożyczki: 4% prem. pożyczka inwestycyjna 109¼, 109 — 5% dolarowa 103½, 104 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 138 — Bank Polski 172 — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Kijewski 96 — Spiess 250 — Cukier 38, 37½, 38 — Firley 53 — Lilpop 36 — Ostrowiec 103, 104½ — Rudzki 41½ — Starachowice 33.

Sprawy skarbowe.

Kto jest obowiązany płacić podatek podatek wojskowy?

Wobec zbliżającego się terminu wpłacenia podatku wojskowego, wprowadzonego na podstawie ustawy o służbie wojskowej należy wyjaśnić, że do uiszczenia tego podatku obowiązani są płatnicy zaliczeni do kategorji wojskowych C., D. i E. Pozatem podlegają opodatkowaniu rezerwiści, którzy w wojsku czynnem nie służyli, a zostali zaliczeni do rezerwy na podstawie ustawy z innych powodów, n. p. nadliczbowi, korzystający z kilkakrotnych kwalifikacji do kategorji B, pozatem jedyni żywiciele, przeniesieni do rezerwy po 5-cio miesięcznej służbie w wojsku. Podatek wynosi rocznie dla kategorji C. 20 zł., dla kategorji D. — 15 zł., dla kategorji E. — 10 zł. Rezerwiści wymienionej kategorji opłacają 10 złotych.

Nie opłacają podatku wojskowego ci, którzy spełnili obowiązek służby czynnej w wojsku i są obecnie w rezerwie. Są pozatem zwolnieni od podatku płatnicy jego, ale tylko w roku, w którym odbywają ćwiczenia wojskowe, niezależnie od czasu trwania takich ćwiczeń. Następnie wolni są uznani przy poborze za niezdolnych nie tylko do służby, ale do żadnej fizycznej czy umysłowej pracy, o ile nie osiągają dochodu podlegającego opodatkowaniu, a wreszcie utrzymywani kosztami opieki społecznej.

27 milj. dolarów otrzymali żydzi w Europie

od swych amerykańskich współwyznawców w ciągu ubiegłych dziewięciu lat.

Jak podaje żydowska agencja telegraficzna, amerykańska organizacja żydów „Hias“, pośrednicząca w akcji pomocy żydów amerykańskich dla ich współwyznawców w Europie, przekazała od roku 1920 **ogółem 27 miljonów dolarów.** W przesyłce tych funduszów na terenie europejskim współdziałała berlińska centrala „Hiasu“.

W ten sposób żydzi zdołali zorganizować aparat ułatwiający i obniżający koszta przekazów pieniężnych od żydów z Ameryki do ich krewnych w Europie. Stały dopływ zasiłków pieniężnych podtrzymywał i rozwijał siły finansowe kupiectwa żydowskiego w Europie, a głównie w Polsce, będącej europejskiem centrem żydostwa. Jeżeli w ciągu ośmiu lat handel żydowski zasilał się tak poważnemi subwencjami, jak podana wyżej kwota, nie trudno uprzytomnić sobie, że handel ten może łatwo pokonywać nie-żydowskich konkurentów, pozbawionych wszelkich źródeł pomocy.

W tem świetle staje się zrozumiałem, dlaczego jesteśmy wciąż świadkami upadłości firm polskich i rozszerzania się żydowskiego stanu posiadania w handlu, przemyśle i nieruchomościach.

Radjo.

Piątek 15 lutego.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.45 Komunikat narciarski Polskiego Tow. Tatrzanskiego; 17 Pogadanka dla rodziców: prof. Dr. W. Wilkosz: „O dzieciach zdolnych i niezdolnych do matematyki“; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Przegląd radjowy“ — Dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 22 Transmisja komunikatu z Warszawy.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, komunikat; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny (powtórzenie), gospodarczy i nadprogram; 15.10 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. Henryk Mościcki; 15.35 Aktualja — p. Tad. Wyszogrodzki; 15.56 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt Misyjny z Poznania; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Koncert orkiestry mandolinistów (A. Szczegłow); 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt z działu „Higjena i Medycyna“ p. t.: „Co robi pielęgniarka społeczna“ — p. Zofja Wasilewska; 19.35 Nadprogram; 19.56 Sygnał czasu; 20 Pogadanka muzyczna — p. Karol Stramenger; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 16.45 Transmisja z Krakowa. Komunikat narciarski Polsk. Twa Tatrzańskiego; 17 Transmisja z Poznania. Orczyt p. t.: „Z terenów misyjnych — (Agentia Fides)“ — wygłosi p. Kazimierz Kapitańczyk; 17.25 Transmisja z Wilna. „Hołd cieniom Wandy Osterwiny“; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.16 Odczyt p. t.: „Co to jest owadoznawstwo i jakie ma znaczenie“ — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Doc. Un. Jag.; 19.45 Komunikat sportowy.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Protest przeciw zamierzonemu podziałowi Podhala.

We środę 13 b. m. odbyło się w Nowym Targu nadzwyczajne posiedzenie Tymcz. Wydziału Samorządowego powiatu nowotarskiego z udziałem reprezentantów gmin Ponice, Rdzawka, Chabówka, Rokiciny. Wszyscy bez wyjątku protestowali przeciw projektowanemu oderwaniu ich od powiatu nowotarskiego, uważając takie próby za krajanie żywego ciała Podhala. Protestowano też uroczyście przeciw połączeniu części Orawy z powiatem makowskim. Takie załatwienie sprawy uważałaby Orawa za przekreślenie całej pracy kulturalno-oświatowej i narodowej z czasów przedplebiscytowych, kiedyto Orawa w sposób naturalny zrosła się z powiatem nowotarskim.

Natomiast domagano się połączenia Rabki z powiatem nowotarskim, celem utworzenia jednego ośrodka uzdrowiskowego na Podhalu. Wybrano delegację, która ma zająć się tą sprawą, by nie dopuścić do niepożądanych eksperymentów.

Po zamknięciu kroniki.

NIE BĘDZIE PRZERWY W DOSTAWIE WODY DLA MIASTA. Zarząd Wodociągów miejskich zawiadamia, że rozsiewane po mieście pogłoski o zamierzonem zamknięciu dopływu wody do miasta pozbawione są wszelkich podstaw faktycznych. Wynikły one stąd, że projektowanem było oczyszczenie rur, przyczem zwykle ciśnienie wody jest mniejsze. Czyszczenie rur z powodu panujących mrozów odroczono do bardziej sprzyjającej pory. Przerwy w dostawie wody dla miasta nie będzie.

ZMARŁ NAGLE w mieszkaniu na udar serca Felicjan Lachowicz, st. przodownik policji, zam przy ul. Zamojskiego L. 25.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. Dnia 12 b. m. o godz. 16.40 zderzył się na rogu ul. Brackiej i Franciszkańskiej wóz firmy spedyc. „Hermes" z wozem tramwajowym. — Tego samego dnia zderzył się na ul. Starowiślnej samochód ciężarowy Gazowni miejskiej z wozem tramwajowym. Szkoda w obu wypadkach nieznaczna. Wypadku w ludziach nie było.

ZASŁABNIĘCIA WSKUTEK PRZEMROŻENIA. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na Rynek główny, gdzie wskutek przemrożenia zasłabł niewiadomego nazwiska mężczyzna, którego przewieziono do szpitala św. Łazarza. — Nadto opatrzyło Pogotowie jakąś żebraczkę na placu Marjackim, która wskutek przemrożenia zachorowała.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ 10 SKRZYŃ JABŁEK wartości 600 zł. na szkodę Hermana Weissa, aresztowały organa śledcze Michała Korka (lat 35) z Krakowa, oraz Stefanję Kokoszkę (lat 33) z Krakowa, za paserstwo. Wymienionych na podstawie zebranych dowodów odstawiono do więzień sądowych.

WYPADŁ Z TRAMWAJU na przystanku koło głównej poczty Stanisław Marzec (lat 50), zam. przy ul. Mogilskiej L. 17, który jak się okazało, zasłabł wskutek przemrożenia. Wymieniony po odzyskaniu przytomności na Pogotowiu ratunkowem, odszedł do domu.

GROŹNE POŻARY. Onegdaj rano wybuchł pożar w domu Michała Drelicha w Dąbrówce tuchowskiej pow. Tarnów, skutkiem czego spłonął doszczętnie stary dom kryty słomą, stodoła z wozownią, 2 szopy, umeblowanie domowe, narzędzia kołodziejskie, oraz zboże, łącznej wartości około 6.500 zł. Ogień powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina. — W domu Józefa Daniela w Klęczanach pow. Ropczyce wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i stajnię. Nadto zadusiła się w dymie krowa, świnia i drób. — Dna 12 b. m. o godz. 19.20 zawezwano straż pożarną do mieszkania Władysława Żeleńskiego przy ul. Karmelickiej L. 7 w Krakowie, gdzie od pieca kaflowego wskutek pęknięcia kafli zapaliła się ścianka. Szkoda nieznaczna. Straż pożarna ogień ugasiła.

Poseł Will o lojalności Niemców w Polsce.

Z dyskusji Sejmu nad ekspose ministra Zaleskiego.

Warszawa. 13 2. (PAT.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji spraw zagranicznych był **tylko dalszy ciągu dyskusji nad ekspose ministra spraw zagranicznych, wygłoszonem dnia 15 stycznia.**

Pos. **Czapiński** omawiał podpisanie paktu Kelloga przez grupę państw wschodnich, uważając je za sukces polskiej polityki.

Następnie zabrał głos poseł niemiecki **Will.** Mówca doradzał porzucić pogląd, jakoby sprawy mniejszości były kwestjami wyłącznie **wewnętrznej polityki,** gdyż wielka wojna przekreśliła taką zasadę i dziś srawa mniejszości narodowych stała się **kwestją polityki międzynarodowej.** Min. Zaleski zdaniem pos. **Will'a, niesłusznie widzi po stronie niemieckiej potrzebę jakiejś nienawiści w stosunku do Polski.** Mówca dowodzi, że historja Niemiec oraz literatura **nastręczają cały szereg dowodów, że Niemcy potrafili odnieść się do Polski z szczerością braterskiego uczucia(?!)** Mówca nie zaprzecza, że **istnieje „Drang nach Osten",** ale przypomina, że i inne narody mają tendencje do rozszerzenia swych obszarów i przytacza tu szereg faktów, jak zagarnięcie Alzacji oraz Lotaryngji przez Francję w 17 stuleciu, jak wyprawę Polski na Moskwę, jak **ostatnią wyprawę polską na Kijów.** Psychologiczna formuła o nienawiści nie wystarcza, zdaniem pos. Will'a, dla wytłumaczenia tych zjawisk i zapytuje, **dlaczego za dawne grzechy pruskich władców absolutystycznych ma odpowiadać cały naród niemiecki, mają pokutować niemiecy obywatele polscy, których historja dowodzi,** że odznaczali się zawsze wiernością.

Niemcy w Polsce **chcą być bardzo dobrym gatunkiem Polaka-obywatela,** z tą tylko różnicą, **że nie chcą się dobrowolnie wynaradawiać,** pragną oni naśladować Polaków-obywateli niemieckich, którzy zapewniają swój lojalny stosunek do Rzeszy Niemieckiej oraz **wierność dla polskiej kultury.** Jak tam ślubują wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz kulturze niemieckiej.

Toteż **boli mówcę zarzut nielojalności w stosunku do Niemców,** boli go zarzut p. ministra, że zagadnienie mniejszości jest ważną przeszkodą na drodze do porozumienia polsko-niemieckiego. „Chcemy być łącznikiem, a nie przeszkodą".

Przechodząc do omówienia warunków bytu Niemców-obywateli polskich, mówca dowodzi, że przytoczone przez pos. Loewenherza w dyskusji **cyfry szkół niemieckich w Polsce, nie są prawdziwą ilustracją tych stosunków, że szkolnictwo niemieckie ilościowo kurczy się, że przeważają typy szkół utrakwistycznych,** w których oprócz języka polskiego, wykłada się po polsku także historję i geografję.

Z drugiej strony, zdaniem mówcy, tendencja **wynarodowienia Polaków w Niemczech** nie **jest tak silna,** jak się to w Polsce przedstawia.

Następny mówca pos. Pragier kładzie nacisk na konieczność zwiększenia wpływu ministra spraw zagranicznych w gabinecie, aby mógł on oddziaływać **na wzmaganie się tych walorów życia wewnętrznego, które będą w stanie zapewnić skuteczność jego poczynaniom na zewnątrz.**

Dalszą dyskusję **odłożono do wtorku przyszłego tygodnia. Pos. Graliński** zreferował konwencję o pokojowem załatwianiu sporów, przyjętą w Hadze **w październiku 1927,** którą ratyfikowano.

Sytuacja na kolejach wciąż groźna.

Warszawa 13. 2. (Telef. wł.). Sytuacja na kolejach przedstawia się w dalszym ciągu **bardzo poważnie.** We wszystkich dyrekcjach notowano we środę **około 20 stopni,** w Katowicach 31.

We Lwowie skutkiem uszkodzenia połowy parowozów i choroby personalu **zwiększyły się trudności.** We środę rano na dworcu **we Lwowie wybuchł pożar, od którego spłonął drewniany barak i skład narzędzi drogowych.** Zaspy między Radymnem a Żórawicą zdołano **już** przekopać. W dyrekcji kursuje tylko **część** pociągów pasażerskich, oraz pociągi żywnościowo-węglowe.

Po dwudniowej przerwie **nawiązało ministerstwo komunikacji połączenie z dyrekcją w Stanisławowie.** We środę **na** terenie dyr. stanisławowskiej wznowiono małą ilość pociągów towarowych, oraz **przywrócono częściowo ruch pasażerski.** Do Warszawy przybyło 355 wagonów z węglem. W nocy z wtorku na środę na stacji Łazy **zamarzła woda w pompach elektrowni, skutkiem czego zgasło światło.** Mimo to służbie kolejowej udało się **wyekspedjować 50% pociągów przeważnie węglowych.**

Sytuacja w kraju przedstawia się nadal poważnie i w **razie dalszego trwania mrozów ruch i tak słaby może zaniknąć.** Największe trudności są w Katowicach, gdzie ruch uległ dalszemu ograniczeniu.

PAROWOZY GŁÓWNĄ PRZYCZYNĄ NIEDOMAGAŃ.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Fatalny stan rzeczy, jaki **zapanował na kolejach** przypisać **należy** przedewszystkiem temu, **że nasze parowozy nie były i nie są odpowiednio zabezpieczone na tego rodzaju temperaturę, jaka zapanowała w ostatnich tygodniach** Skutkiem tego stanu **praca przetokowa trwa 2 i 3 razy dłużej niż normalnie.**

MROZY W MIEJSCOWOŚCIACH KLIMATYCZNYCH SZWAJCARJI.

Bern 13. 2. (PAT). Dziś rano we wszystkich miejscowościach kuracyjnych w Szwajcarji temperatura wynosiła od 20 stopni do 26 stopni. We wszystkich kantonach stwierdzono wzrost zimna.

WE WŁOSZECH ŚNIEŻYCE.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). W Paryżu **mróz 14-stopniowy spowodował różne niespodzianki. We Włoszech mróz,** dochodzi w **Wenecji do — 12, w Trieście do — 17. Śnieżyca nawiedziła Florencję. W Arkonie spadł śnieg niebywałej grubości.**

——o0o——

KATASTROFY KOLEJOWE.

Wiedeń, 13. 2. (PAT). Pociąg pospieszny, **który dziś o godz. 9.50 odjechał z wiedeńskiego dworca zachodniego najechał na stacji Tullnerbach-Pressbaum o godz. 10.10 na drugi pociąg pospieszny, z przyczyn dotąd nieznanych. Wskutek zderzenia zostało kilka wagonów pociągu pospiesznego zniszczonych.** O ile dotąd wiadomo **1 podróżny został ciężko, 20 zaś lekko rannych.**

Berlin, 13. 2. (PAT). Pociąg pospieszny Berlin—Stutgard wpadł na express Berlin—Monachjum na dworcu w Chemnitz. Jedna osoba została zabita, 8 ciężko ranne, 13 lżej.

Min. Czechowicz pod oskarżeniem.

„Wyzwolenie" przygotowuje odpowiedni wniosek.

Warszawa 13. 2. (Telef. wł.). Klub Wyzwolenia **przygotowuje** wniosek w sprawie postawienia **ministra skarbu Czechowicza w stan oskarżenia.** Wyzwolenie otrzyma na swym wniosku **podpisy P. P. S. i Stronnictwa Chłopskiego.**

Trzy projekty nowel do ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 13. 2. (PAT-. Sejmowa **Komisja** Reform Rolnych, obradująca pod przedownictwem pos. Pluty, **przystąpiło do dyskusji nad trzema projektami nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wniesionemi przez Stronnictwo Chłopskie, PPS. oraz PSL, „Piasta".** Po referacie i ożywionej dyskusji **wyłoniono specjalną podkomisję, która ma wybrać jeden ze wspomnianych projektów za podstawę** do dyskusji i w ciągu **dwu tygodni przedłożyć pełnej komisji.**

Skoncentrowany program.

Min. Kwiatkowski o zadaniach swego resortu.

Warszawa. 13 2. (PAT.) W dniu **12 i 13 lutego** odbyły się pod przewodnictwem **wicemarszałka** Senatu, Gliwica, posiedzenia **senackiej** komisji skarbowo-budżetowej, na której **senator** Jan Zagleniczny wygłosił referat w **sprawie** preliminarza budżetowego **ministerstwa** Przemysłu i Handlu, omawiając długo i wyczerpująco całokształt gospodarczy tego resortu.

Przemawiał również **min. Kwiatkowski,** poruszając 2 zasadnicze momenty. Mianowicie: **stan potrzeb i postulaty** chwili **bieżącej oraz** sprawę **zbadania linji rozwoju polityki gospodarczej państwa.** Minister nadmienił m. in., że wobec ograniczonych środków, **program ministerstwa musi być w sobie skoncentrowany** obejmować **tylko te prace i zadania, które w czasie najkrótszym, bezpośrednio i w najszerszym zakresie prowadzą do zamierzonego celu.** Po ożywionej dyskusji udzielał jeszcze wyjaśnień podsekretarz stanu, p. Doleżal, **oraz** inni urzędnicy ministerstwa. Następne posiedzenie dnia 14 lutego.

Opinja państw bałtyckich o protokole Litwinowa.

Tallin 13. 2. (PAT). Dziennik „Pawaleth" z dnia 12 lutego w artykule wstępnym p. t.: „Próba dojrzałości państw bałtyckich" twierdzi, że projekt Litwinowa w swej pierwotnej formie, przedstawionej tylko Polsce, **miał na celu związanie Polski i uzyskanie wolnej ręki wobec Rumunji i państw ościennych.** Jednakże rozdzielenie tych państw **nie powiodło się.** Protokuł Litwinowa ma pewne znaczenie moralne, jest jednak dla nas przedewszystkiem **dowodem na przyszłość że potrafimy działać wspólnie, a skutecznie.** Co do Finlandji, to czuje ona już swoją odpowiedzialność wobec państw bałtyckich. **Zachowanie się Litwy było wogóle nielogiczne.** Dyktatura, istniejąca tam, nie pozwoliła rozwinąć się objektywnym instynktom życiowym narodu.

———00———

Praga 13. 2. (PAT). Wczoraj odbyła się w Pradze wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **protokółu, podpisanego w Genewie 19-go września 1928 roku o przedłużeniu układu sojuszniczego** między Czechosłowacją **a Polską.**

Sport zagranicą.

Barcelona, 13. 2. (PAT) Zawody hockeyowe między Hiszpanją a Belgją zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Hiszpanji w stosunku 2 : 0.

Bazylea, 13. 2. (PAT) Kolarskie zawody reprezentacyjne Szwajcarja—Niemcy zakończyły się zwycięstwem Szwajcarji 9 : 3.

NAOJA SIGA 4

Han no Hanzaj.

ZBRODNIA FANA.

Utartym zwyczajem, by pokazać widzom, że noże są bardzo ostre rozcinałem kartki papieru i rzucałem nożami w deskę postawioną na środku areny. Żona zjawiła się wkrótce z twarzą nadmiernie uróżowioną i ubrana w kostjum chiński, tak jak zwykle. Ukłoniła się publiczności z uśmiechem pełnym gracji i stanęła prosto na swem miejscu przed deską. Ja, z nożem w ręce, przyjąłem zwykłą pozycję. To był pierwszy moment, kiedy nasze spojrzenia spotkały się bezpośrednio. W tej chwili dopiero zrozumiałem niebezpieczeństwo i konieczność bezwzględnego opanowana swych nerwów. Za wszelką cenę należało uspokoić rozkołysaną wyobraźnię i bronić się przed możliwem nieszczęściem. Atoli mimo nadludzkich wysików, próby te spełzły na niczem. Z każdą chwilą czułem coraz wyraźniej, że tracę władzę w swej ręce. Przez kilka sekund zamknąłem oczy i próbowałem w ten sposób odzyskać równowagę umysłu. Z przerażenia zacząłem się chwiać.

Nieuchronny los zbliżał się bez litości. Rzuciłem nożem nad głową. Wbił się centymeter wyżej niż zwykle. Wbiłem następnie dwa pod pachy żony, która stała z rozkrzyżowanemi rękoma. Wypuszczając nóż odnosiłem wrażenie jakgdyby on był przyczepiony do mojej ręki jakimś klejem. Straciłem wyczucie celu. Trzaskowi każdego wbijanego noża, towarzyszył mój okrzyk: „No. dalej“, a w myśli nie przestawałem powtarzać: „muszę pozostać spokojnym, muszę pozostać spokojnym“. Im głębiej zaś ta myśl wrzynała się w mą duszę, tem dotkliwiej wyczuwałem brak sprawności ramienia. Wbiłem nóż po lewej stronie szyji żony. Tuż przed rzutem w prawą stronę na twarzy jej zaszła dziwna zmiana, jakgdyby pod wrażeniem strasznej trwogi. Czyżby miała przeczucie, że lecący nóż przeszyje jej szyję? Ha, nie wiem. Jej przerażenie odbiło się z tąż samą siłą i w mem sercu. Czułem że mdleję. Polegając jeszcze na sile ramienia, bez świadomości celu, jakgdyby z oczami otwartemi w ciemnościach rzuciłem ostatni nóż.

Sędzia słuchał w skupieniu.

— Jak błyskawicą przeleciała mi myśl: „Zabiłem ją“.

— Jak to mam rozumieć? Chcesz powiedzieć, że zrobiłeś to umyślnie?

— Odrazu doszedłem do przekonania, że uczyniłem to samowolnie.

— Zdaje się, że później rzuciłeś się na kolana przed trupem i odmawiałeś modlitwę.

— Był to fortel, który mi przyszedł na myśl zupełnie niespodziewanie. Wiedziałem iż wszyscy uważają mnie za gorącego wyznawcę religji chrześcijańskiej. Sądziłem przeto, że ta okoliczność zmieni moje położenie.

— Jesteś więc pewny, że postąpiłeś samowolnie?

— Bezwarunkowo. Mimoto zrozumiałem, że w ten sposób wszyscy przyjmą to za mimowolne zabójstwo.

— Lecz co wywołało w tobie taką myśl o morderstwie?

— To moja dusza, która straciła zwykłą równowagą.

— I ty wyobrażałeś sobie, że ten podstęp oszuka ludzi?

— Myśl o tem wywołała we mnie dreszcze, gdyż wtedy nie mogłem zataić strachu, zmieszania i głębokiego smutku. Jedno przenikliwe spojrzenie odkryłoby rzeczywisty stan mej duszy. Na wspomnienie o tem zimny pot występował mi na plecach. W ten wieczór byłem przekonany, że mnie uwolnią. Rozważając wszystko na zimno, doszedłem do wniosku, że niema przeciw mnie żadnego dowodu. Liczyłem się również z tem że znając nasze nieporozumienie, możnaby nabyć pewnych podejrzeń, jakobym zabił żonę z uprzedniem rozmysłem. Jednak nikt by tego nie mógł twierdzić napewno, gdybym ja temu zaprzeczył. Czy zresztą moja niezgoda z żoną mogłaby nasunąć aż takie podejrzenie? I to jest również możliwe, lecz brak dowodu. Ostatecznie więc zawyrokowałem, że będę zwolnionym. Przeszedłem w myśli cały wypadek i ugrupowałem argumenty w sposób mogący przekonać wszystkich o przypadkowem zabójstwie. Jedna tylko myśl napawała mnie zwątpieniem: na podstawie czego myślałem o dokonaniu zabójstwa w sposób dobrowolny? Czy nie było to wspomnienie, nastawiające myśl o zabójstwie pod takim właśnie kątem widzenia? Tak rozważając przyszedłem do przekonania, iż nie zrozumiem nigdy mej myśli. Następnie odrazu wzmógł się we mnie niepokój. Nerwy rozstroiły się do tego stopnia, że chwili nie mogłem usiedzieć na miejscu spokojnie. Doznałem równocześnie uczucia pewnego rodzaju szczęścia, szczęścia olbrzymiego; z radości chciałem krzyczeć na cały głos.

— A więc ostatecznie sądzisz, że zabójstwo było czystym przypadkiem? — Nie, do tego jeszcze nie doszedłem. Podkreślam tylko, że nie rozumiem, co się właściwie stało. Następnie sądzę, że po tych szczerych zeznaniach będę uwolniony. Teraz jedynym moim celem jest wolność. Dla uzyskania jej, zamiast oszukiwania siebie samego i wyszukiwania motywów przypadkowego zabójstwa, lepiej jest, sądzę, przyznać się szczerze i powiedzieć, że nie wiem jak się to stało. Istotnie nie mogę twierdzić jakoby to dokonało się przez nieuwagę. Tem bardziej nie powinienem utrzymywać, że był to przypadek. Położenie moje jest tego rodzaju, że nie mogę znaleźć określenia dla tego czynu.

Fan zamilkł. Również sędzia nie wymówił ani słowa przez kilka chwil. Następnie jakgdyby z sobą rozmawiając, rzekł:

— Wszystko to nosi cechy prawdopodobieństwa... Czy ty nie uczułeś jakiegoś bólu po śmierci żony?

— Żadnego. W chwilach największej nawet nienawiści do niej nie wyobrażałem sobie nigdy, że mógłbym mówić o jej śmierci z taką radością.

— Doskonale. Możesz odejść — rzekł sędzia.

Fan wyszedł z pokoju w milczeniu z pochyloną głową.

Nagłe wzruszenie owładnęło serce sędziego. Przyczyny tego nie starał się nawet wyjaśnić. Zdecydowanym ruchem pochwycił za pióro i silnem pociągnięciem napisał:

— Niewinny...

Z japońskiego przełożył **M. Babiński.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Koleksa. Redaktor naczelny Jan Matyąsik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.